Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 293. — ROK XLII.
SOBOTA
26 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	w całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Niema ideologji Marszałka".

Szeroka opinja w Polsce będzie z pewnością wdzięczna profesorowi Un. Jag., dr. Stef. Kołaczkowskiemu, za jego wystąpienie w „Marchołcie" przeciw próbom mechanizacji życia kulturalnego, podjętym przez rządy z okresu „pułkownikowskiego". Z odwagą i szczerością zarazem wystąpił prof. Kołaczkowski przeciw nim w imię — nie indywidualizmu, który w sprawach jednostki widzi najwyższą normę życia, ale w imię personalizmu, który, wskazując na społeczną naturę człowieka, i na niej opierając myśl o urządzeniu społeczeństwa, równocześnie jednak akcentuje potrzebę zagwarantowania „osobie" ludzkiej, warunków rozwoju i swobody.

Mechanistyczne metody regulowania spraw kultury duchowej w okresie „pułkownikowskich" rządów spotykały się często z ujemną oceną w kołach naszej inteligencji. Przypomnijmy tylko gorące miesiące r. 1933, kiedy się decydowały losy autonomji uniwersytetów. Pojawiła się wówczas zbiorowa książka z artykułami najznakomitszych naszych uczonych p. t. „W obronie wolności szkół akademickich". Prof. Rozwadowski podał w tej książce zwięzłą charakterystykę metod stosowanych przez p. J. Jędrzejewicza, nadając swemu artykułowi wymowny tytuł: „Na powrozie".

Były to jednak głosy po największej części „klerków" (według wyrażenia Francuza, Bendy), — ludzi nauki, „obcych — jak się mówi — życiu". Dobrze więc stało się, że z tą zdecydowanie ujemną oceną pociągnięć byłych rządów wystąpił prof. Kołaczkowski, z jednej strony uczony i myśliciel, z drugiej zaś gorący wielbiciel — z czem się w artykule nie kryje — postaci Marsz. Piłsudskiego. Nie dosięgną go bowiem zarzuty, któremi sanatorzy operowali w takich wypadkach: — że „partyjnik" lub „obcy życiu".

PUSTKA IDEOWA „WYCHOWANIA PAŃSTWOWEGO". — Kapitalnym jest w artykule p. prof. Kołaczkowskiego ustęp poświęcony sprawie „wychowania państwowego"... Śledząc konsekwentnie, myśl za myślą, ten kierunek „wychowawczy", dochodzi prof. Kołaczkowski ostatecznie do wniosku, że ten „system", z taką siłą narzucany przez władze szkolne młodzieży, a przez „teoretyków" reklamowany jak jakieś nowe odkrycie Ameryki na polu pedagogji, — jest pustką ideową, nie ma żadnej treści. Bo — słusznie pisze autor — powiedzieć: „państwo", — to jeszcze nic nie znaczy. Trzeba powiedzieć otwarcie i szczerze, jakiego to państwa chcemy: socjalistycznego, komunistycznego, chrześcijańskiego, faszystowskiego, czy może jeszcze jakiegoś innego. Dopiero wtedy „wychowanie państwowe" przestanie być pustym dźwiękiem i nabierze realnej treści.

Tego jednak — konstatuje prof. Kołaczkowski — nie dowiedzieliśmy się dotąd, a koryfeusz tego kierunku „wychowawczego", p. Janusz Jędrzejewicz, z rozbrajającą szczerością (co jest pochwały godne), ale i z zarozumiałością (co zdumiewa) oświadczył, że „wychowanie państwowe" polega na przystosowywaniu młodzieży (a przez nią i społeczeństwa) do aktualnej rzeczywistości. Cały zatem „system" p. J. Jędrzejewicza sprowadza się do oportunizmu, do zabijania wszelkiej myśli, do zupełnego marazmu. Jeśli zaś dodamy do tego, że w myśl wywodów p. J. Jędrzejewicza rząd otrzymuje władzę życia i śmierci nad całym obszarem życia kulturalnego, to nie będziemy się dziwili końcowemu wnioskowi prof. Kołaczkowskiego, że — jest to przygotowywanie drogi komunizmowi... Nie inną była przyczyna zwycięstwa bolszewizmu w Rosji; przez swoje mechanistyczne metody rząd carski przygotował grunt pod bolszewizm. Zmiana zaszła nie wielka: w miejsce białego cara przyszedł czerwony.

„NIEMA IDEOLOGJI MARSZAŁKA". — Nie mniej ciekawą, a nawet wręcz rewelacyjną, treść przynosi artykuł prof. Kołaczkowskiego, gdy odpowiada na pytanie: — czemu przypisać tę prymitywną, symplistyczną, prostacką postawę znacznej części obozu rządowego do spraw kultury.

Pochodzi to z pewnego złudzenia, któremu ulegają sanacyjni „spece" od życia kulturalnego. Poddania się społeczeństwa pod ich władztwo żądają w imię „ideologji Marsz. Piłsudskiego". Łudzą się. Albowiem — pisze prof. Kołaczkowski — „niema żadnej ideologji Marszałka".

Cóż to jest ideologja?

Jest to zbiór kilku norm, haseł i zasad kierunkowych, które się ogniskują w jednem jakiemś naczelnem zawołaniu. Mamy więc ideologję demokratyczną (ideologja równości), — komunistyczną (ideologja ustroju zbiorowej własności), hitlerowską (ideologja czystości rasy) i in. Marsz. Piłsudski miał ideologję. Była nią ideologja — niepodległości Polski przez „czyn zbrojny". Na tem polegała i do tych momentów ograniczała się jego ideologja. Ale też z chwilą powstania państwa polskiego ideologja ta skończyła się, wypełniła się, została zrealizowana. Teraz więc — niema jej... Niema skutkiem tego ani gospodarczej, ani społecznej ideologji Marsz. Piłsudskiego. Ani kulturalnej. I nie było!... Tem się tłómaczy, że Marsz. Piłsudski mógł powoływać na naczelne stanowiska w państwie kolejno ludzi, którzy się nawzajem sobie przeciwstawiali.

To, co prof. Kołaczkowski powiedział, pisaliśmy niejednokrotnie na łamach „Głosu Narodu". Ze strony żarliwców sanacyjnych spotykał nas wówczas zarzut, że się kierujemy „nienawiścią"; wogóle przypisywano nam najpodlejsze intencje. Dziś pokazuje się, że nie oni, żarliwcy, ale my, „kalumniatorzy", mieliśmy rację.

Podnosimy to nie dlatego, by szukać satysfakcji za tyle krzywd i napaści, których byliśmy przedmiotem, głosząc od lat tezę, której dziś prof. Kołaczkowski daje wyraz. Ale dlatego, że bezsporna dziś chyba teza Szan. Autora otwiera perspektywy na wielkie trudności, przez które przejść musimy.

Przypomnijmy!

Prof. Kołaczkowski konstatuje, że „niema żadnej ideologji Marszałka". Skutkiem tego — wniosek z tej tezy — tej ideologji trzeba szukać, trzeba ją tworzyć. Albowiem nie podobna prowadzić państwa bez ideologji. „Do mechanicznego scalenia społeczeństwa — pisze prof. Kołaczkowski — wystaczy spec i agitator lub komedja wyborów". Ale do stworzenia nowego społeczeństwa w znaczeniu duchowo-kulturalnem, i do przeprowadzenia państwa przez odmęt chaosu prądów i wydarzeń — trzeba ideologji.

Jest to tylko negatywne ujęcie naszej rzeczywistości przez prof. Kołaczkowskiego. Ono nie wystarcza. Społeczeństwo czeka na pozytywne wytyczne w zakresie ideologji państwowej... Nie mniej jednak wszyscy niewątpliwie będą krakowskiemu profesorowi wdzięczni i za to negatywne ujęcie wielkiego problemu. Jeśli się chce w określonych warunkach coś nowego zbudować, trzeba naprzód oczyścić grunt. Zasługą prof. Kołaczkowskiego jest, że się zabrał do tej oczyszczającej roboty.

W. Z.

ODDZIAŁY EGIPSKIE WYCOFANE.

Kair, 25. 10. (PAT.). Prasa donosi, że znajdujące się w Sollum na granicy z Trypolitanją oddziały egipskie zostały wycofane do Marsa-Matru. W Sollum pozostaną jedynie brytyjskie samochody pancerne.

—ooo—

Włochy wzniecają pożar w Afryce.

Nigerja burzy się przeciw europejczykom.

Londyn, 25. 10. (PAT.). „Times" ogłasza list sir Hesket Bella, byłego gubernatora w różnych kolonjach angielskich m. in. w Nigerji. Sir Hesket Bell podkreśla w swym liście, że wśród czarnych panuje ogromne podniecenie, wywołane najazdem Włochów na ostatnie niepodległe państwo afrykańskie. W całej Nigerji we wszystkich sklepach tuziemców, na wszystkich rynkach miejscowości Afryki podzwrotnikowej najazd ten wywołał niezliczone komentarze. Oburzenie i uczucie nieufności fermentują w umysłach tuziemców. Prawo posiadania ziemi jest najcenniejszem dla nich prawem a obawa przed uszczupleniem tych praw wzniecić może w całej Afryce pożar, którego wyniku nikt nie zdoła przewidzieć. Dla dobra kolonij brytyjskich, gdzie mieszka 40 miljonów czarnych, sir Hesket Bell zwraca uwagę na konieczność przekonania tubylców, że polityka W. Brytanji różni się całkowicie od polityki Włoch i do przedstawienia im, że zasada jaka będzie przyjęta w rozwiązaniu konfliktu będzie zasadą słuszną. Bezpieczeństwo zbiorowe — kończy sir Hesket Bell — jest koncepcją wspaniałą, ale świat potrzebuje przedewszystkiem zbiorowej sprawiedliwości.

Ras Sejuma zaatakował wojska włoskie.

Rzym, 25. 10. (PAT.). Dzienniki donoszą, że tysiąc wojowników rasa Sejuma zaatakowało przednie placówki włoskie na zachód od Aksum. Manewr ten jednak nie udał się i Abisyńczycy wycofali się z krwawemi stratami. Atak ich został odparty, głównie dzięki temu, że zbudowane przez Włochów drogi umożliwiły wysłanie artylerji aż do przednich placówek. Samoloty włoskie ścigały wroga i stwierdziły, że wojska Sejuma skoncentrowane są w pobliżu rzeki Ghera.

Penetracja pokojowa poza linją frontu trwa w dalszym ciągu dzięki oddziałom patrolowym, złożonym z 20 askalisów pod wodzą podoficera tuziemca. Towarzyszący tym oddziałom komisarze cywilni dotarli dość daleko nie spotykając oporu. Przed wkroczeniem takiego oddziału, lotnicy rozrzucają odezwy. Prasa włoska donosi również, że 40 naczelników w tej części prowincji Tigre, która znajduje się jeszcze w rękach Abisyńczyków wysłało emisarjuszy z wyrażeniem życzenia, by wojska włoskie jaknajprędzej zajęły ich terytorja.

Film pomaga Włochom w podboju Abisynji

Rzym, 25. 10. (PAT.). Prasa w korespondencji z Asmary podaje następujące szczegóły, dotyczące pierwszego przedstawienia kinematograficznego, jakie odbyło się dla ludności tubylczej w Asmarze. Naprzód przystąpiono do wyświetlania filmu, przedstawiającego przebieg wielkich manewrów armji włoskiej w dolinie górnej Adygi. — W chwili, gdy na ekranie rozpostartym między kościołem koptyjskim a pałacem rasa Sejuma ukazały się pierwsze obrazy i odezwały się pierwsze dźwięki, które w języku tubylczym tłumaczyły przebieg akcji, ludność w panice rzuciła się do ucieczki. Gdy się jednak widzowie przekonali, że w tym, co widzą i słyszą niema żadnej siły nieczystej ani nadnaturalnej, powrócili na miejsca i spokojnie przyglądali się przedstawieniu. Pokazano im włoską piechotę, artylerję, armaty, samoloty i karabiny maszynowe, aby przekonać ich o sile i potędze Włoch. Kiedy na ekranie ukazał się król i Mussolini, żołnierze włoscy i askarysi powstali z miejsc, wznosząc długotrwałe okrzyki. Następnie wyświetlano film, przedstawiający manewry morskie oraz kilka scen z wielkich zgromadzeń faszystowskich, które odbyły się w Rzymie w dniu 2 października. Przedstawienie wywarło na tubylcach olbrzymie wrażenie.

Regularne wojska abisyńskie skierowane do Ogadenu.

Paryż, 25. 10. (PAT.). Z Addis Abeby donoszą, że abisyńskie wojska regularne wyszkolone przez belgijską misję wojskową odjechały do prowincji Ogaden przez Dzidzigę. Ras Nasibu udał się do Dzidzigi, gdzie znajdować się będzie jego główna kwatera i skąd kierować będzie operacjami na Somalję.

Samoloty włoskie zasypują tereny bombami.

Londyn, 25. 10. (PAT). Źródła angielskie podają, że 4 samoloty włoskie zrzuciły dziś na Gabradarre, niedaleko Harraru przeszło 200 bomb. 7 żołnierzy abisyńskich odniosło rany.

Ciąg dalszy na str. 7-mej

O czem piszą inni?..

P. prem. Kościałkowski i p. pułk. Sławek.

Warszawski korespondent żydowskiego „Nowego dziennika“, tak charakteryzuje stosunek Sejmu do p. premjera Kościałkowskiego:

„Uśmiech p. premjera w pierwszej deklaracji rządowej zwrócony był w stronę społeczeństwa, oczekiwano przeto, co właściwie da społeczeństwu premjer w pierwszy dzień ogłoszenia programu rządowego i jak będą wyglądały fakty w porównaniu z pokładanemi przez różne warstwy społeczeństwa nadziejami. Wiedziano bowiem, iż w Sejmie p. prezes Rady Ministrów napotykać będzie na dość poważne trudności. Po kuluarach sejmowych premjer Kościałkowski chodził, jak po obcym domu, natomiast chętnie wstąpił do klubu sprawozdawców parlamentarnych, gdzie przebył dłuższy czas wraz z wicepremjerem, gdyż tu miał choć pewną odmianę społeczeństwa w postaci przedstawicieli całej prasy.

Gdy p. premjer Kościałkowski wszedł na mównicę, mając po jednej i drugiej stronie przepełnione ławy ministrów i wiceministrów oraz wyższych urzędników, parlament nie przywitał go oklaskami. Miało się wrażenie, że wytworzyła się jakaś cicha przepaść między nowonarodzonym parlamentem, który jest instrumentem i tworem p. Sławka, a premjerem, który chce się uśmiechać do społeczeństwa. Wydawało się, że u góry stoi Stojadinovic, a u dołu bacznie mu się przygląda Jevtic. Nastrój ten trwał przez cały czas deklaracji, i gdy premjer skończył swe przemówienie, padły oklaski z różnych stron, nie oklaskiwał jedynie mówcy Jevtic polskiego Sejmu“,

Podatek urzędniczy.

„Kurjer Poranny“ dowiaduje się „od osób dobrze poinformowanych“, że w rządzie zapadło

„postanowienie opodatkowania wszystkich osób, pobierających pobory z funduszów publicznych, a więc również i urzędników państwowych. Podatek ten obejmie nietylko normalne pobory, ale również wszystkie dodatki i dochody specjalne. Skala jego będzie wybitnie progresyjna w granicach od 8 do 20 proc. poborów. Z tego źródła Rząd spodziewa się osiągnąć około 160 miljonów złotych. Zreformowany podatek dochodowy obciąży przedewszystkiem sfery o większych dochodach, nie wyłączając kategoryj, których dotychczas śruba fiskalna silniej nie naciskała“.

Prof. St. Grabski o równowadze budżetu

Prasa lwowska donosi o ciekawym wykładzie, który wygłosił prof. Stan. Grabski w lwowskiem Tow. Politechnicznem. Warto zacytować jeden ustęp z tego wykładu:

„Prof. Grabski — pisze „Chwila“ — rozprawia się z zwolennikami polityki passywizmu gospodarczego w Polsce i wykazuje, że żądanie równowagi cen rolniczych i przemysłowych jest zupełnie abstrakcyjne. Postulat równowagi budżetowej jest zupełnie nieosiągalny przy polityce deflacyjnej. B. min. Matuszewski chcąc zrównoważyć budżet powiada, że należy powiększyć dochody i brać od tych, którzy jeszcze mają. Rozumowanie to jest błędne. Pożyczka Narodowa była wzięta nie od tych co mają, lecz od urzędników, którzy musieli ją zdeklarować i to na konto tego, co dopiero mieli dostać. Podobnie niezbyt realną jest polityka oszczędności budżetowych. Przy najdalej idących ograniczeniach uda się zaoszczędzić rocznie 190 do 200 milj., co jednak nie uratuje sytuacji, gdyż deficyt jest większy. Jeżeli rząd może robić oszczędności niech je robi. Przedewszystkiem jednak należy stworzyć taką sytuację, by każda oszczędność mogła iść na zwiększenie sił zbrojnych. Nie należy być ślepym — mówi prof. Grabski. — Burza dziejowa zaczyna nadchodzić. Nie mamy pokoju zapewnionego na kilkadziesiąt lat. I dlatego należy być ostrożnym z hasłem małych budżetów.

Przy dalszym trwaniu polityki deflacyjnej nasuwa się tylko jeden środek skuteczny — obniżenie poborów urzędniczych. Obniżenie pensyj urzędniczych zmniejszyłoby jednakowoż siłę pokupną miast, powodując dalszy spadek cen i co zatem idzie dochodów skarbowych“.

Upadek autorytetów na wsi.

W ostatnim numerze „Myśli Narodowej“ p. Karol St. Frycz pisze o stosunkach, panujących na wsi na podstawie tego, co jest „widoczne z dworu“(!) Konstatuje upadek autorytetów: nauczyciela, ziemianina i księdza... Pisze, że wieś przeżywa dziś dopiero to, co inteligencja przeżywała w wieku oświecenia(?): — wiarę w wiedzę bez religji. Odpowiedzialnością za to, obciąża p. Frycz: kler,

„który — według p. Frycza — nie potrafił ratować swego autorytetu i łowić dusz, a przeciwnie zrażał nieraz do siebie ludność interesownością i chciwością. Ksiądz, który za pogrzeb przy dzisiejszej nędzy wsi domaga się siedemdziesięciu złotych. nie może mieć miru i poważania — wieś jest biedna i potrzebuje ewangelicznych ludzi.

Tych jednak na razie niema i to przedewszystkiem dlatego, że gdy proces odrodzenia religijnego rozpoczął się dopiero pośród inteligencji — seminarja duchowne zapełniają chłopi, nie tyle „propter Jesu“, ile „propter esu“. Synowie chłopscy garną się tam przeważnie dla karjery, w sukience duchownej widząc nie oznakę szczytnej służby Bożej, ale środek do wydźwignięcia się, dawnej szlacheckiej „krescytywy“ — w myśl tego dziś już raczej nieaktualnego przysłowia, że „kto ma księdza w rodzie, temu bieda nie dobodzie“. Jasna rzecz, że ten chłopski kler, tak niewysokiej naogół próby, nie może mieć wśród swoich wielkiego poważania — przeciwnie nieraz otoczony jest pogardą, — „krew pańska jest zaszczyt przed gminem“ i rzadki dziś ksiądz z „panów“ ma tysiąc razy większe apostolskie możliwości i naogół biorąc, tysiąc razy lepiej je spełnia. Choroba wsi — to choroba jej duchowych przewodników. Brak księżych powołań wśród inteligencji i spowodowany niem rozpaczliwie niski stan wiejskiego kleru, wyraźnie dowodzą, że droga do naprawy stosunków jest, jak zawsze, naprawa góry, a nie mimo całą swą paradoksalność — podstaw — owszem podstaw, ale ideowych, bo prawdziwą podstawą jest góra. i tak jak ruina budowli zaczyna się nie od fundamentów, ale od dachu, tak samo i społeczeństwa rozkładają się od góry...“

Równie ostro sądzi p. Frycz także i ziemiaństwo...

Wywody p. Frycza na temat przygotowania kleru do pracy kapłańskiej, będą zapewne przedmiotem roztrząsań w pismach kapłańskich. Od siebie dodamy tylko tyle, że — naszem zdaniem — żadna warstwa niema monopolu na powołanie kapłańskie, a następnie, że ryczałtowe potępienie naszego duchowieństwa jest niesprawiedliwe; nie brak w niem zapewne jednostek nieodpowiednich. ale tego nie można mówić o ogóle, który daje z siebie największą możliwie sumę pracy kapłańskiej i społecznej...

Pozatem ma być nie „propter Jesu“. lecz „Jesum“ (i „esum“).

System wychowawczy p. Jędrzejewicza pod pręgierzem.

Podobno grupa pułkownikowska zabiega o powierzenie p. J. Jędrzejewiczowi teki Min. WR. i OP. Wobec tego, nie zaszkodzi dowiedzieć się, co taki bystry i krytyczny obserwator jak prof. Stef. Kołaczkowski myśli o p. J. Jędrzejewiczu. Wczoraj już przytoczyliśmy jego ujemny sąd o „Legjonie Młodych“ i „Straży Przedniej“, które p. J. Jędrzejewicz stworzył. Dziś z art. prof. Kołaczkowskiego („Marchołt“, październik, 1935) zacytujemy ustęp, w którym prof. Kołaczkowski poddaje ocenie drugie dziecię ducha p. J. Jędrzejewicza, mianowicie „wychowanie państwowe“.

Prof. Kołaczkowski — wiadomo, że zwolennik obozu marsz. Piłsudskiego, pisze, że znał już przedtem to „wychowanie“ z doświadczenia w szkole. Ale prawdziwą jego pustkę treściową odsłonił mu dopiero zbiór mów i artykułów p. J. Jędrzejewicza p. t. „Wychowanie państwowe“. Oto co znalazł prof. Kołaczkowski w pismach p. J. Jędrzejewicza:

„Autor, czy raczej mówca, przeciwstawia wychowanie państwowe innym typom wychowania: „nie jest ono wyrazem żadnej określonej doktryny społecznej. żadnej wiary religijnej, żadnego określonego światopoglądu filozoficznego“. (S. 312). Mamy tu cały szereg określeń negatywnych, nie mamy nawet ujawnionej chęci wyłuszczenia treści, charakteryzującej je pozytywnie.

Dalej stwierdza autor, że nie chodzi o formy ustrojowe państwa. „Wszystko jedno — pisze — czy mamy do czynienia z państwem najbardziej liberalnem, czy z państwem najbardziej etatystycznem“. — (S. 313). Program. jak widzimy z tego, jest całkowicie bezideowy, ponieważ nawet i te czysto zewnętrzne wytyczne, jakie mogłyby przyświecać wychowaniu tego typu, zostały skreślone z listy cech określających.

Nadto jest to program całkowicie w sobie sprzeczny. Bo skoro „wychowanie państwowe treść czerpie z rozważań natury czysto życiowej, oparte jest na faktycznym układzie stosunków, w jakim znajduje się świat cywilizowany“ (l. c. 312—3) — to przecież nie może być ów „faktyczny układ“ wynikający z ustroju danego państwa całkowicie obojętny, skoro właśnie na nim ma być to wychowanie oparte!

„Wychowanie“ — czytamy w tymże artykule — „jest związane wszystkiemi nićmi z rzeczywistością. nie wybiega i nie może wybiegać w przyszłość“. Otóż wychowanie bez dalszych celów i ideałów byłoby: 1° niemożliwością psychologiczną, 2° nie miałoby w sobie żadnej dynamiki, bo nikogo się nie porwie celem przystosowywania do tego, co jest, 3° byłoby bezcelowem, a co najważniejsza, nie byłoby wychowaniem wogóle, bo to najczystszy oportunizm. Trudno przyjąć tezę autora, że „wychowanie jest funkcją. ale nie prekursorem życia“. (S. 314). Musielibyśmy bowiem uwierzyć w jakieś absolutnie statyczne życie... które mimo to ma funkcje? Tutaj jednak autor znów przeczy sam sobie. bo czytamy: „Aktualne stosunki życia państwowego z dnia na dzień wywołują zasadnicze reakcje. ustawicznym swym wpływem formując dusze obywateli“. (S. 316).

Więc stąd wniosek. że 1) wychowanie państwowe niema żadnych cech (podane są tylko negatywne), 2) winno być bezideowe, 3) powinno nie wybiegać myślą w przyszłość ale przystosowywać (czy ulegać przystosowaniu) do ciągłych zmian. Czyli być czemś nieokreślonem, co nadto ciągle się zmienia. **Takiego systemu pedagogiki dotąd nie ogłosił nikt, bo każdy uważałby to za rzecz raz na zawsze kompromitującą“.**

„Psychologiczną genezę takiego stawiania sprawy doskonale rozumiem. To słowo państwo ma, jak wspomniałem, znaczenie magiczne dla mówcy i dlatego nie jest on w stanie zdać sobie sprawy, że dla innych to tylko frazes bez treści. Bo przecież i faszyści i komuniści też wychowują państwowo i na tem haśle nie kończy się dylemat, lecz właśnie dopiero zaczyna. Jaką treść, jaki charakter ma mieć nasze państwo. Tu dopiero trzeba stworzyć program. Właśnie dopiero pogląd na świat może zdecydować, czy chcemy państwa komunistycznego, czy chrześcijańskiego, faszystowskiego, czy jakiegoś innego. I nic dla państwa bez poglądu jakiegoś i ideałów zrobić nie można. Nie jakieś państwo w stanie organizacji ma wyłonić cudem pogląd na świat, tylko nadwrót: Nasze idee. nasza zdolność rozumienia potrzeb zadecyduje o państwie i jego charakterze!!“

W dalszym ciągu rozprawia się prof. Kołaczkowski także z artykułem p. dr. H. Pohoskiej umieszczonym — jak artykuły p. J. Jędrzejewicza — w piśmie „Zrąb“. Zarzuca jej „chaotyczność i bezideowość“. I pisze:

„Kiedy autorka w konkluzji zaznacza, że źródłem nowej ideologji ma być romantyzm. materjalizm i dążenie do reform politycznych, graniczy to już z komizmem. Któż nie podlegał dorobkowi duchowemu naszej przeszłości. Ale cóż taki program mówi? Chyba to jedno, że p. Pohoska, nie mając nic do powiedzenia, uważa chaos za podwaliny ideologji wychowawczej. Zapewne mogą się trafiać w tem piśmie ciekawe lub dobre artykuły. Ale takie dwa „programy“, jakie tu scharakteryzowałem, pochodzące od redaktorów. wystarczą do stwierdzenia, że grupa Zrębu, podobnie jak „Pion“ „ma sprzeczne z naturą nazwisko“.

Taka kwalifikacja p. J. Jędrzejewicza z jego „szkoły“ nie będzie chyba uchodziła za rekomendację na urząd ministra oświaty.

—o-O-o—

„Biała swastyka“ rosyjskich hitlerowców

Każdy nowy ruch polityczny o zdecydowanej i jaskrawej ideologji, który w jednem państwie zdobędzie sobie przewagę i władzę, znajduje zaraz naśladowanie w innych krajach, — i ci starają się przeszczepić go na własny grunt. Tak jest z komunizmem rosyjskim, z faszyzmem włoskim i tak jest z hitleryzmem. Prawie nie ma państwa, w któremby nie było imitacji faszyzmu czy hitleryzmu, i oczywiście partji komunistycznej.

Obecnie bardzo modny jest hitlerowski narodowy socjalizm. Wiele partyj politycznych poza Rzeszą bierze z niego właśnie wzory lub ideologję. Do takich tworów należy również **rosyjska partja narodowo-socjalistyczna** utworzona przez emigrantów rosyjskich w Berlinie. Godłem jej jest **swastyka biała na niebieskiem tle**. Jej zaś „szturmowcy“ noszą białe koszule w odróżnieniu od brunatnych. Wiele ciekawych szczegółów o tym ruchu przynosi „La Croix“ w swej korespondencji z Berlina, zawierającej wywiad z „Führerem“ rosyjskich narodowych socjalistów, którym jest niejaki **Swetozarow**.

Na zapytanie francuskiego dziennikarza. jak liczni są rosyjscy narodowi socjaliści, — „wódz“ Swetozarow odpowiedział:

„**Jest nas ponad 70 tys**. w Niemczech Pozatem mamy swoich zwolenników we Francji, Italji, Szwajcarji. **Wszystkie ruchy rosyjskie na obczyźnie są przez nas opanowane**“. Celem tego ruchu — według Swetozarowa. jest „zdobycie Rosji dla Rosjan“. Cel ten chcą hitlerowcy osiągnąć nie przy pomocy obcej interwencji, ani też własnej akcji zbrojnej, **lecz za pośrednictwem „walki idej“**. — W tej walce narodowy socjalizm spodziewa się zwyciężyć bolszewizm. Rosyjski ruch narodowo-socjalistyczny według twierdzenia „Führera“ — **jest skierowany przeciwko marksistom oraz żydom**, którzy są —. jego zdaniem — główną przyczyną nieszczęścia Rosji.

„A oto nasz program — mówi dalej Swetozarow... Chcemy **podzielić ziemię pomiędzy chłopów bez żadnego odszkodowania**, przywracając w ten sposób własność prywatną. Rozwiązanie bowiem problemu rosyjskiego. to rozwiązanie problemu agrarnego. Po zdobyciu władzy, ustalimy sześcioletni plan, ażeby nasz program zrealizować“.

Rosyjscy narodowi socjaliści są pewni, **że reżim sowiecki upadnie** i że wówczas oni zagarną władzę. Co więcej, wierzą, że to w niedługim czasie nastąpi. „**30 miljonów osób** — mówi Swetozarow — **to jest czwarta część ludności, przymiera głodem w Rosji**. Zaburzenia stale się wzmagają. Nędza zaś nie maleje lecz rośnie“.

Tak się przedstawia obraz ruchu rosyjskich narodowych socjalistów namalowany przez ich „Führera“. Korespondent „La Croix“ **odnosi się do nich bardzo sceptycznie**. Według niego bowiem rosyjscy narodowi socjaliści są przedewszystkiem **bardzo nieliczni**. W samym Berlinie oblicza ich siły **na 200 osób**, gdy Swetozarow ich liczbę podaje na 15 tys. Nie bez pikanterji jest wobec tego fakt, że swoją siedzibę w Berlinie nazwali „domem 100 tys. koszul.“

Mamy więc do czynienia z oryginalnym a sztucznym tworem hitleryzmu. Bo rosyjski „narodowy socjalizm“ nie jest czemś innem, jak — sztucznym tworem partji Hitlera... Od niej czerpie środki finansowe na swe cele i od niej bierze także swoją ideologję, mianowicie niebezpieczną teorję rasizmu.

Nikt bardziej od nas nie życzy sobie końca bolszewizmu rosyjskiego. Zdaje się jednak, że mu kresu nie położy ten oryginalny **„narodowy socjalizm“ rosyjski.**

K. T.

Na ziemiach Rzeczposp.

Nauczyciele żydowscy wracają do szkół polskich.

W Stawiskach w powiecie łomżyńskim w roku ubiegłym inspektorat szkolny łomżyński wydał zarządzenie, na mocy którego nauczyciele-żydzi przestali uczyć dzieci polskie i katolickie. Zarządzenie to wywarło tak u rodziców jak i dzieci żywe zadowolenie. Tymczasem w nowym roku szkolnym w tej szkole znowu pomieszano dzieci żydowskie z polskiemi i powierzono dwom nauczycielkom żydówkom nauczanie także dzieci polskich. W Grajewię, gdzie w roku ubiegłym wybuchł strajk dzieci i inspektor szkolny łomżyński obiecał rodzicom wycofanie nauczycieli żydowskich od nauczania dzieci katolickich, w roku bieżącym uczą nadal trzy nauczycielki żydówki. W Kolnie, mimo kilkakrotnych petycyj rodziców katolickich o zastąpienie nauczycieli żydowskich przez chrześcijańskich, inspektorat łomżyński dotąd tych żądań nie spełnił. W Zarembach Kościelnych i w tym roku naucza nauczycielka żydówka. Sprawa nauczycieli żydów jest w tych miejscowościach stałem zarzewiem goryczy u rodziców i dzieci. Wyższe władze szkolne powinny ją wreszcie załatwić w myśl żądań rodziców i wymagań katolickiego wychowania. Nie pomogą żadne ulgi materjalne dla ludności, jeśli się nie usunie tego stałego moralnego podrażnienia, sięgającego w dusze naszego ludu głębiej niż kwestja chleba. (KAP.)

Wycieczka dziennikarzy na Kasprowy Wierch.

(K. D.) W poniedziałek dnia 28 bm. przybędzie do Zakopanego grupa dziennikarzy z Warszawy w liczbie około 35 osób, zaproszona przez Towarzystwo budowy kolejki. Dziennikarze po odbytej konferencji w Zakopanem udadzą się na Kasprowy Wierch, gdzie zostaną poinformowani w terenie, o dotychczasowych pracach wykonanych przy budowie kolejki.

Muzycy warszawscy wyzwoleni z niewoli „impresarja“.

Niejaki Witenberg i Kremer zdołali w Warszawie zmonopolizować wszystkie posady muzyków w dancingach i restauracjach. Za pośrednictwo kazali sobie płacić wygórowane sumy. Lepsi muzycy płacili spółce po 10 złotych za wieczór, co stanowiło jedną trzecią zarobków muzyka. Niektórzy z muzyków zbuntowali się przeciw temu wyzyskowi. Wtedy Witenberg wystąpił przeciw nim na drogę sądową. Tam jednak nastąpił nieoczekiwany zwrot. Uzgodniono bowiem, że Witenberg nie posiada na pośrednictwo zezwolenia ministerstwa opieki społecznej, a pobieranie wygórowanych przez niego opłat uważać należy za zwykłą lichwę. Wobec tego powództwo „impresarja“ zostało odrzucone.

Widmo szubienicy w Lublinie.

W lutym b. r. stanęli przed sądem okr. lubelskim na sesji wyjazdowej we Włodawie Wielniczuk i Wawszczuk oraz niejaki 19-letni Bojarski. Bojarski namówił obu swych wspólników do morderstwa całej swej rodziny, z zemsty, że ojciec nie dawał mu pieniędzy na jego potrzeby. Wymordowano siedmiu członków rodziny Bojarskiego, w czem brał on sam udział. W pierwszej instancji Bojarski ze względu na młodociany wiek został skazany na dożywotnie więzienie, zaś dwaj jego wspólnicy na karę śmierci. Wyrok ten zatwierdził sąd apelacyjny. Kasacja zaś została oddalona przez Sąd Najwyższy. Skazanym więc pozostaje obecnie tylko prawo łaski.

———ooo———

ŚMIERĆ DWÓCH OSÓB POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na szosie Szabek — Zduńska Wola kierowca samochodu ciężarowego **A. Gordel z Łodzi** najechał na jadącą furmankę, w której znajdował się gajowy lasów państwowych **P. Dłubala** wraz z żoną i synem. **Dłubala został zabity na miejscu, żona jego zmarła w kilka godzin**, a syna w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Kierowcę policja aresztowała. Zmarli małżonkowie Dłubałowie osierocili 4 synów i córkę.

KARABIN W RĘKACH SZALEŃCA. W osadzie Ginki na wileńszczyźnie niejaki **P. Sidorenko dostał ataku szału**. Porwał wtedy z domu karabin i wybiegł z nim na ulicę, gdzie postrzelił kilka osób, poczem zbiegł do okolicznych lasów. Furjata zdołano obezwładnić dopiero na drugi dzień.

KŁUSOWNICTWO W TATRACH. (K. D.). W dniach ostatnich strażnicy lasów państwowych zauważyli kilku kłusowników w lasach, którzy niszczyli zwierzostan. Zarządzona obława przy pomocy policji państw. doprowadziła do ujęcia dwóch znanych kłusowników, a to **J. Topora z Olczy i Fr. Ustupskiego również z Olczy.** Przy zatrzymanych **znaleziono 2 karabiny, naboje oraz lornetę, którą posługiwali się w terenach górzystych.**

———ooo———

Nadużycia w urzędach.

Kroniki sądowe i policyjne, pełne są od **pewnego czasu** doniesień o nadużyciach w urzędach popełnianych w różnych stronach **kraju.** Rozpiętość sum defraudowanych jest **wielka, gdyż sięga nawet** kilkudziesięciu tysięcy **złotych.** Różne są przytem: przyczyny: w jednych wypadkach działa chęć szybkiego wzbogacenia się groszem publicznym w innych zaś ciężkie warunki materjalne, zawsze jednak brak silnej woli poczucia odpowiedzialności u tych, którym powierzono administrowanie funduszami publicznemi. Poniżej podajemy wypadki nadużyć, zanotowane w ostatnich dwu dniach.

URZĘDNICY SKARBOWI ZDEFRAUDOWALI 72 000 ZŁ. Przed sądem okręgowym w Sosnowcu toczyła się sprawa b. urzędników urzędu skarbowego w Olkuszu, oskarżonych o nadużycia na sumę 72.000 zł. Sąd skazał b. urzędnika, **Marjana Grada, na 7 lat więzienia** z pozbawieniem praw na 10 lat oraz zasądzono od niego 10.000 zł. B. sekwestratora **St. Janasza, sąd skazał na 6 lat więzienia,** drugiego sekwestratora **J. Sokołowskiego, na 5 lat więzienia.** Obu sekwestratorów sąd pozbawił praw na 10 lat. Pozatem zasądzono od nich po 5 tysięcy złotych na skarb państwa. Czwarty oskarżony, sekwestrator J. Muszyński został uniewinniony.

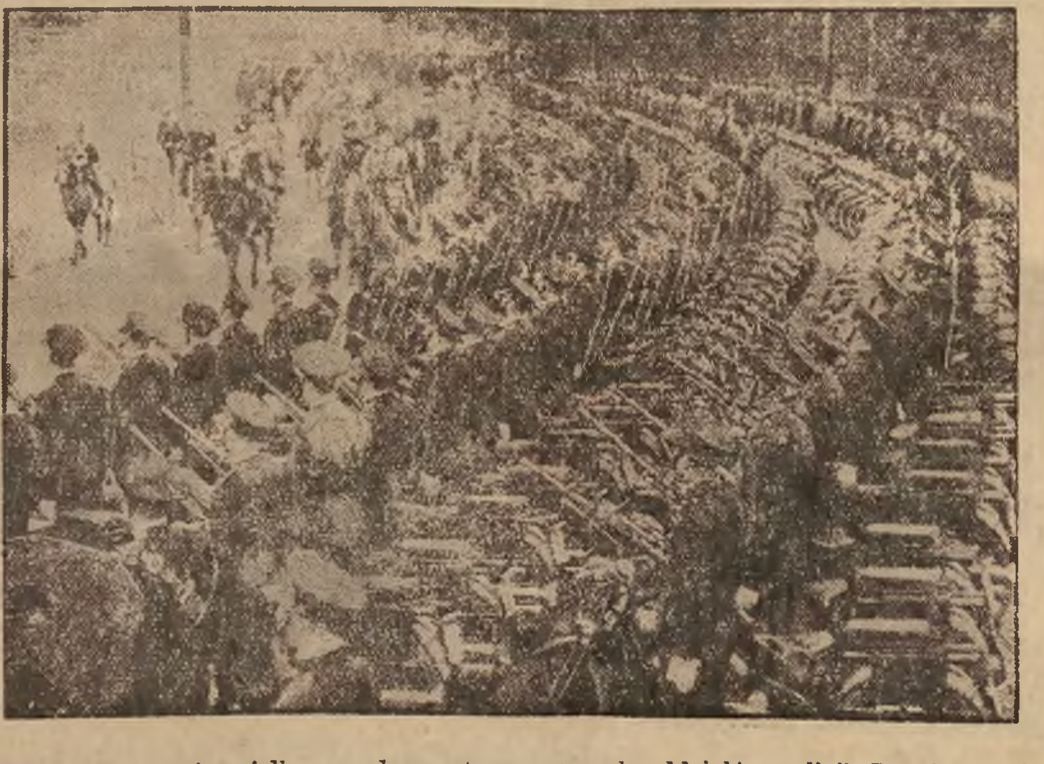
OFICER POLICJI DEFRAUDANTEM. Przed kaliskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w **Wieluniu** toczyła się rozprawa przeciwko byłemu komendantowi policji powiatu wieluńskiego **Bronisławowi Ungeheuerowi.** Oskarżony był on, iż na swem stanowisku w Wieluniu, **sprzeniewierzył sumę 1.000 złotych,** przeznaczoną na bibljotekę. Sąd skazał byłego komendanta policji na **6 miesięcy więzienia.**

PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA ZA NADUŻYCIA W SĄDOWNICTWIE. Sąd okręgowy w **Bydgoszczy** rozpatrywał sprawę przeciw naczelnemu sekretarzowi prokuratury **Kulczyckiemu** i sekretarzowi sądu okręgowego **Szulcowi.** Obaj oskarżeni są o nadużycia, dokonane na stanowiskach urzędowych. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał ich na półtora roku więzienia.

SAMOBÓJSTWO W OBAWIE WYNIKÓW LUSTRACJI. Od dłuższego czasu krążyły w Śniatynie pogłoski, że w gminie zbiorowej Wołczowce, zarząd gminy systematycznie dopuszcza się nadużyć pieniężnych. Onegdaj niespodziewanie zjechała do gminy Wołczowce komisja lustracyjna z ramienia wydziału powiatowego w Śniatynie i zażądała od wójta zawodowego **Edwarda Saranieckiego,** który niedawno objął urzędowanie, wydania ksiąg gminnych i kluczy od kasy. Tymczasem Saraniecki przeprosił na chwilę komisję, poczem udał się do prywatnego mieszkania, które znajduje się w sąsiedztwie biura urzędu gminnego i tam **wystrzałem z karabinu w głowę pozbawił się życia.**

W CIĄGU CZTERECH LAT WPISYWAŁ SUMY MNIEJSZE. Sąd okręgowy w **Poznaniu** rozpatrywał proces przeciw b. urzędnikowi urzędu skarbowego w **Chodzieży i Inowrocławiu, Marcelemu Kowalskiemu,** oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę skarbu państwa **25.000 zł.** Rewizja przeprowadzona w grudniu ub. roku wykazała, że Kowalski w ciągu czterech lat wpisywał **sumy mniejsze od wpływających z dochodów** i w ten sposób z wpływów Pożyczki Narodowej oraz podatków sprzeniewierzył sumę 25.439 zł. Sąd skazał Kowalskiego na **5 i pół roku więzienia oraz utratę praw publicznych.**

W Rzymie przed Mussolinim



odbyła się ostatnio wielka parada zmotoryzowanych oddziałów policji. Parada czyniła imponujące wrażenie.

Z całego świata.

Hitlerowski obrzęd zawarcia małżeństwa

Katolicka gazeta kościelna diecezji berlińskiej donosi, że w ubiegłą sobotę prezydent okręgu Frankonji nad Menem, dr. Helmuth, dokonał obrzędu połączenia węzłem małżeńskim pewnej pary **według swoistego rytuału pogańskiego.** Obrzęd poprzedziło przemówienie dr. Helmutha „o małżeństwie w Trzeciej Rzeszy“. Po długich wywodach, czem jest „małżeństwo germańsko-nordyjskie“ i stwierdzeniu, **że nie może ono być ani małżeństwem „z miłości“ ani „z interesu“, lecz powinno być uważane za „czyn narodowy“,** wręczył pan prezydent narzeczonym obrączki i wygłosił formułę zawarcia małżeństwa. Formuła ta brzmi: „W imię narodu niemieckiego i w duchu krwi, wspólnej nam, Niemcom, łączę związek waszego małżeństwa tym znakiem wierności“. (KAP.)

Straszliwa śmierć misjonarza w Chinach

Jedną z najgorszych plag prowincji Szechwan w Chinach są zbrojne bandy bandytów, którzy napadają na ludność, grabiąc, paląc i mordując. O bestjalstwie tych opryszków świadczy już to chociażby, że napadają oni i zabijają także i znanych ze swej ofiarnej pracy charytatywnej i samarytańskiej misjonarzy. Niedawno w straszliwy sposób został zamordowany pewien francuski misjonarz, O. Henri Biron, zamieszkujący koło Kiating. Bandyci **po spetaniu sznurami misjonarza założyli mu na szyję ciężki łańcuch. W ten sposób ciągnęli go za sobą na łańcuchu po górskich bezdrożach i kamieniach przez kilka mil,** nim wreszcie nieszczęśliwy, w okropny sposób pokaleczony na całem ciele nie zakończył życia z wyczerpania i uduszenia. Ciało ojca Biron'a, porzucone na drodze, zostało następnie sprowadzone do misji. Zmarły misjonarz przez dłuższy czas przed śmiercią poświęcał się walce z panującą wśród ludności tubylczej tych okolic dysenterją. — (KAP.)

Niemiec otrzymał nagrodę Nobla w dziale medycyny.

Nagrodę Nobla w dziale medycyny za rok 1935 otrzymał fizjolog niemiecki **dr. Hans Spemann,** profesor uniwersytetu we Fryburgu za swe badania odkrywcze z dziedziny embrjologji. Prof. Spemann urodził się w r. 1869. W latach 1908-14 zajmował katedrę zoologji na uniwersytecie w Rostoku. W r. 1914 powołany został na stanowisko wicedyrektora instytutu biologicznego im. cesarza Wilhelma w Berlinie. Od r. 1919 jest profesorem zoologji uniwersytetu we Fryburgu. Tegoroczna nagroda w dziale medycyny wynosi około **160 tys.** koron.

52 bandytów zabitych w walce z wojskiem.

Pomiędzy wojskami stanu Jalisco w Meksyku a liczną bandą doszło do bitwy, w której zginęło 52 bandytów. Zwłoki ich wystawiono na widok publiczny w Lagos Marena jako odstraszający przykład dla złoczyńców. Generał, który kierował operacjami oświadczył, iż nie chodzi tu o spisek, lecz poprostu o bandę złodziejów.

30 robotników utonęło w potokach po oberwaniu chmury.

W bułgarskiej części Macedonji nastąpiło oberwanie się chmury. W miejscowości Simitli wezbrała rzeka Struma i okoliczne potoki górskie, które **zalały ulice miasta i domy.** Tor kolejowy od Simitli do Petricza jest częściowo zniesiony przez fale. Komunikacja została przerwana. **Ofiarą powodzi padło 30 robotników zajętych przy budowie** szosy. Robotnicy ci utonęli w wezbranych falach.

———

TRZĘSIENIE ZIEMI WE FRANCJI.

W mieście Angouleme we Francji i w okolicach dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. W wielu mieszkaniach powywracały się różne sprzęty, **na niektórych domach ukazały się rysy i pęknięcia.** Mieszkańcy wybiegli w popłochu na ulice.

TYSIĄCE OFIAR DŻUMY W TURKESTANIE.

W prowincji Senkiang (Turkiestan chiński) wybuchła epidemja dżumy, **pociągając za sobą tysiące ofiar ludzkich w samem tylko mieście Ehotan.** Chorych doglądają lekarze sowieccy (Senkiang bezpośrednio graniczy z ZSRR.). Z Nankinu wysłano chińską ekspedycję sanitarną.

——— * ———

PRZERWANY LOT DO AUSTRALJI. Lotnik brytyjski **Kingsford Smith** powrócił na lotnisko w Croydon. Oświadczył on, że **obmarzanie skrzydeł samolotu** uniemożliwiło mu kontynuowanie lotu do Australji.

SŁYNNY GANGSTER NOWOJORSKI DUTSCH SCHULTZ ZASTRZELONY został w pewnej spelunce w pobliżu Nowego Jorku przez konkurencyjną bandę. W ostatnich latach prohibicji Schultz **kontrolował cały handel piwem w Nowym Jorku.** Był on jednym z ostatnich gangsterów okresu prohibicyjnego któremu udało się ujść przed policją.

ANGLIK ZAGINĄŁ W PUSTYNI PERSKIEJ. Inżynier angielski Johnson, jadąc z żoną z Khorem Szachr (Machommerah) do Achwazu samochodem,, drogą mało uczęszczaną zbłądził w pustyni. Poszukiwania czynione przez trzy samochody i żandarmerję nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Ogólnie przypuszczają, że małżeństwo musiało zginąć w pustyni z pragnienia.

———ooo———

W kilku zdaniach.

Leon Trockij **opuścił we czwartek szpital,** gdzie pozostawał na obserwacji **w związku z chorobą,** na którą cierpi od kilku lat.

Pod Brez we Włoszech wskutek pęknięcia osi spadł do wąwozu samochód ciężarowy, którym jechało **3 karabinierów i 2 osoby cywilne.** Wszyscy oni **ponieśli śmierć.**

Pożar lasów, jaki szerzył się koło Los Angeles od kilku dni, został zahamowany przez zmianę kierunku wiatru. Straty wynoszą już przeszło **miljon dolarów.**

Autobus przepełniony podróżnymi wpadł **pod Dzidzolli** w Algierze na barjerę, którą przewrócił i spadł z wysokości 40 metrów do morza. **34 osoby odniosły rany, w tem 8 osób bardzo ciężkie.**

W fabryce nabojów w miejscowości Pelledo we Włoszech, z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch. **4 robotników zostało zabitych a dwóch odniosło ciężkie rany.**

Wczoraj w Budapeszcie w 86-tą rocznice stracenia przez władze austrjackie **Mieczysława Woronieckiego,** uczestnika węgierskich walk wolnościowych w latach 1848-49, młodzież uniwersytecka złożyła wieniec na jego grobie. Do licznie zgromadzonej młodzieży przemówił prezes akademickiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, Eugenjusz Kajtar.

———ooo———

Sztuka.

Wystawa bieżąca w krakowskim Pałacu Sztuki.

II. Na październikowej wystawie bieżącej w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oglądamy doborową selekcję prac malarzy o różnorodnych, nawet przeciwstawnych założeniach w sztuce. I tak: obok ekspresyjnie pojętego **„Pejzażu“ Marczyńskiego Adama,** jednego z najmłodszego pokolenia malarskiego Krakowa, oglądamy **„Madonnę Busowiśką“ Wlastimila Hofmana,** obraz mający pewne wspólne cechy z obrazami dawnych włoskich mistrzów renesansu. Madonna jest pojęta w idyliczny sposób jak w wiejskiem ubraniu miejscowego ludu podaje garść bławatków maleńkiemu Jezusowi. Naturalnie, że temat oparty na ludowej legendzie stanowił tylko kanwę dla artysty w podaniu malarskiem. Obraz ten pełen swojskiej nuty jest sharmonizowany w miękkich tonacjach i odznacza się mistrzowskim rysunkiem. Gdy **Rychter-Jankowska** w obrazku pt.: **„Wigilja w starym dworku“** wyczuwa doskonale temat, to **Sinaiberger Fryderyk** dba tylko o walory malarskie, które podaje z temperamentem. **Filipkiewicz Mieczysław** wystawił kilka pejzaży zimowych z Zakopanego, które odznaczają się jemu właściwym sposobem malowania. **Czechowicz Juljusz** ceniony portrecista, ma tym razem na wystawie dobrze skomponowaną martwą naturę **„Słoneczniki“** i zimowy fragment zakopiański dobrze namalowany pt.: **„Konie“. Korpal Tadeusz** w cyklu pejzaży z Polesia szczęśliwie łączy motyw pejzażowy z kompozycją figuralną. **Serwin Mieczysław** syn znanego malarza Bogusława, w swych pracach pt.: **„Portret p. Z. J.“, „Wierzby“** i **„Kościółek“** jest pod wyraźnym wpływem swego profesora z krakowskiej Akademji Sztuk Piękn. W. Weissa. **Staśniewicz Jan** w portretach ma spokojny, rzeczowy traktament. **Merkel Jerzy** w pastelowych rysunkach aktów wraca jakby do infantylizmu i umiarkowanego dadaizmu. **Dzieliński Kazimierz** w obrazie pt.: **„Niepróżnujące próżnowanie“** wykazuje obok dobrego rysunku brawurę kolorystyczną. **Paciorek Stanisław** w pejzażach jest pod wpływem St. Kamockiego. Ponadto wystawiają: **Haydor Fr., Policht H. i Szwarc Stanisław.**

W ramach tej wystawy mieści się cykl barwnych drzeworytów o tematach zabytkowych starego Krakowa **Bieleckiego Władysława,** laureata Krakowskiej Akademji Umiejętności oraz **Janiny Nowotnowej** ze Lwowa kolekcja obrazów olejnych, akwarelowych studjów kwiatów, pełnych finezji kolorystycznej i wdzięku, jak również doskonałych technicznie drzeworytów z cyklu **„Teka Lwowska“,** które świadczą nader dodatnio o umiejętności malarskiej i talencie artystki.

Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ruch wydawniczy

ROMAN PIOTROWICZ — „Zagadnienie abisyńskie a polskie tezy kolonjalne“. Nakładem Zakł. Druk. „Kolumna“ — Warszawa, 1935 r., str. 82.

Książka napisana pod kątem widzenia włoskich aspiracyj; pozbawiona jest wszelkiego objektywizmu. Ma charakter wybitnie propagandowy na rzecz Włoch. Wymienionych w tytule „polskich tez kolonjalnych“, książka wcale nie zawiera, poza paroma luźnemi i nic nie mówiącemi wzmiankami Odnosi się wrażenie, iż tytuł ma jedynie na celu zainteresowanie polskiego czytelnika książką. Na treść książki składa się opis przyrodniczych warunków Abisynji, jej ludności i ustroju oraz dowodzenie słuszności praw kolonjalnych Włoch.

E. MIKA: „Sen bacy. Melodramat Górski“, Kraków, 1935, str. 15.

P. Mika, kierownik szkoły w Lipnicy na Orawie, znany działacz i „zbieracz“ na polu folkloru orawskiego, zestawił oryginalnie z piosenek góralskich melodyjny melodramat p. t. „Sen bacy“. Melodje te niektóre znane, inne nieznane — owiewają nas od początku charakterystyczną dla zakątka orawskiego atmosferą góralskiej wsi. „Sen bacy“ p. Miki stanowi ważną pozycję w naszej literaturze poświęconej folklorowi góralskiemu i zarazem wielką zasługę p. Miki, który pieczołowicie zabiega zatracie regjonalnych cech Orawy. „Sen bacy“ przedstawia się także pod względem graficznym wspaniale. Zdobi go gustowna winieta, przedstawiająca typowy obraz z góralskiej wsi, wykonana przez p. Puhałę. Wzorowe wykonanie prac graficznych (druku, winiety, nut) przez drukarnię „Głosu Narodu“ jest jeszcze jedną wartością sympatycznego wydawnictwa.

Humor.

Dzisiejsze czasy. Kasjer, oglądając kasę rozprutą przez włamywaczy: — Że mi kasę rozbili to jeszcze nie jest nieszczęście. Gorzej będzie, jeżeli włamywacze zdradzą, że nie znaleźli ani grosza.

Radjo.

MŁODZIEŻ ŚWIATA



AUDYCJA Z 31 KRAJÓW
W NIEDZIELĘ 27. X. O GODZ. 17.55

—:000:—

„GDYŚMY BYLI STUDENTAMI“. Każdy z przyjemnością wspomina swe lata szkolne. We wspomnieniach zacierają się przykrości i smutki, jakich nie brak było w czasach szkolnych, pozostaje tylko pamięć o beztroskim, wesołem życiu w gronie miłych kolegów. W taki właśnie beztroski nastrój wprowadzi niewątpliwie słuchaczy lekka muzyczna audycja ze Lwowa pt. „Gdyśmy byli studentami“, nadana 26 bm. o godz. 20. Wraz z Waydą, Budzyńskim, Lipczyńskim — wybiorą się wszyscy na studencką wycieczkę poza miasto, gdzie wesołe i nastrojowe piosenki przypomną młode lata.

JAK SIĘ SKOŃCZYŁY WAKACJE MIKOŁAJKA. Gdy Mikołaj Rey z Nagłowic był chłopcem, z pewnością ani przypuszczał, że kiedyś przejdzie do historji literatury i że nazwisko jego i utwory znajdą się na kartach książek szkolnych. Jak każdy chłopiec, bawił się wesoło i płatał najrozmaitsze figle. O jednym z nich, kiedy to mały Mikołajek, bawiąc w gościnie u stryja poprzywiązywał wronom proporczyki z czerwonej kitajki, usłyszą dzieci z rozgłośni lwowskiej w sobotę 26 bm. o godzinie 18.

GOŚCIE — OPOWIADANIE PRZEZ RADJO. Dnia 26 bm. (sobota) o godz. 15 odczytane zostanie przez radjo opowiadanie K. Truhanowskiego pt. „Goście“. Będzie to opowiadanie z lat dziecinnych, w którem autor, jako dojrzały człowiek uświadamia sobie swoje przeżycia z dzieciństwa.

WYMIANA SŁUCHOWISK MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNJĄ. Kierownictwo programowe radjofonji rumuńskiej zwróciło się do Polskiego Radja z prośbą o nadesłanie spisu najlepszych słuchowisk oryginalnych, nadawanych przez polskie rozgłośnie. Jest to nowy dowód, jak dalece słuchowiska Polskiego Radja cieszą się zagranicą uznaniem, gdyż wśród szeregu radjofonij europejskich tylko Polska może się poszczycić specjalnie dla radja pisanemi tekstami najwybitniejszych autorów.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 27-go października 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9 Transmisja z Warszawy; 9.40 Program na dzień bieżący; 9.50 Transmisja z Torunia; 11 Koncert z płyt; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Transmisja z Katowic; — w przerwie o godz. 13 transmisja z Warszawy; 14: Transmisja z Warszawy; 14.20 Koncert z płyt; 15 Transmisja z Warszawy; 15.10 Płyty; 15.25 Pogadanka o zabobonach: 15.35 Płyty; 15.45 Transmisja z Warszawy; 16.45 Cała Polska śpiewa; g. 17: Transmisja z Warszawy i Katowic; 17.55 Transmisja z 21 państw; 20 Transmisja z Warszawy; 20.15 Program na dzień następny; 20.25 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 21.30 Transmisja z Warszawy; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.05 Koncert reklamowy; 22.30 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Lwowski przegląd teatralny; 15 Skrzynka leśna: 21 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa. (1339.3 m). Godz 9 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica“; g. 9.03 Gazetka rolnicza; 9.15 Muzyka z płyt; 9.30 Dziennik poranny; 9.40 Program na dzień bieżący; 9.50 Odczyt z Torunia; 10 Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana w Toruniu; 11 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muzyczny z Katowic: — W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni; 14 Odczytanie fragmentu z powieści Wacława Czisnowskiego pt. „Obrona miasteczka“; 14.20 Muzyka z płyt; g. 15 Godzina rolnika: 16 Łamigłówki dla dzieci; g. 16.15 Koncert; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Muzyka taneczna; 17.35 Migawki regjonalne z Katowic; 17.55—20 Młodzież całego świata śpiewa — audycja międzynarodowa; 20 Co czytać; 20.15 Program na dzień następny; 20.25 Koncert; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Podróżujmy; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.05: Koncert reklamowy; 22.30 Muzyka taneczna; g. 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła paraf. w Janowie; 12.03: Co słychać na Śląsku; 12.15 Poranek muzyczny; 15 Odczyt; 15.22 Zimowe żywienie bydła; 17.35: Migawki regjonalne; 23.05 Płyty.

CZYTELNICY!
Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach, w Urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

MARJA SANDOZ.

Jesienny Berlin.

Berlin w październiku.

Poraz pierwszy jestem w czwartem co do wielkości po Londynie, Nowym Jorku i Tokio mieście świata. Piękne ono nie jest. Wrażenie ogromu i ciężkości jest przygniatające dzięki może ciemnej patynie domów i gmachów. Ma się przez to wrażenie albo brudu albo starości, a ani jedno ani drugie nie jest miłe. Na równinie jak stół rozsiadł się ten olbrzym bez stylu i wdzięku, jednak ciekawy i ruchliwy.

Jak jest ruchliwy, zrozumie się, gdy się sobie uprzytomni, że liczy cztery i pół miljona mieszkańców 12 dworców, z których przez taki Anhalterbahnhof przelatuje 400 pociągów dziennie, 7 linij kolei podziemnej i tyleż nadziemnej tj. idącej ponad miastem, że taka Frankfurterallee liczy blisko 7 km. długości, a Charlottenburgchausse około 10 km. w jednej prostej linji.

Po ulicach długich, szerokich, ale dziwnie szarych i brzydkich, pędzą, trąbiąc głośno taksówki i żółte tramwaje, zabawne piętrowe autobusy, przypominające Londyn. — Przechodzić przez ulice wolno tylko po zmianie świateł i na skinienie policjanta. Nie powiem jednak, żeby mimo wielkiego ruchu zwłaszcza w godzinach południowych i wieczornych panował tu zbyt wielki hałas, **Warszawa jest stanowczo hałaśliwsza.**

Jak ktoś słusznie powiedział, że jest to miasto bez wież. Kilka wież i ciężkich kopuł nie podnosi miasta, nie czyni go strzelistym. W przeciwstawieniu do takiego Krakowa czy Zürichu, pełnych gotyków, Berlin jest płaski nietylko przez swoje położenie, ale przez brak tych wież. Pomnik Nieznanego Żołnierza, przy którym stoi wieczna straż, pomniki cesarzów i wielkich wodzów, muzea, bibljoteki i olbrzymi rozsiadły zamek, są ciężkie, prawie czarne od starości, olbrzymich rozmiarów, pozbawione prawie wszelkiej estetyki. Także Tiergartem olbrzymi park położony w centrum miasta jest bez wdzięku. Ale dosyć tej krytyki. Życie tutejsze jest gwarne i ciekawe, komunikacja dobra i wszelaka. Można jechać tramwajem, autobusem, kolejkami pod- i nadziemnemi, a co najważniejsze komunikacja tu jest bardzo tania. Np. z pod Branderburgertor do Charlottenburga jedzie się piętrowym wygodnym autobusem za 25 fenigów, a na lotnisko Tempelhof także półgodziny kolejką podziemną za 25 fenigów. W tej ostatniej jedzie się przeważnie w tunelach, gdzie przystanki opatrzone są olbrzymiemi napisami i tablicami świetlnemi; od czasu do czasu jednak wychylamy się na świat Boży i mkniemy po mostach, ponad szarym ciężkim olbrzymem miasta.

Tania jest tu komunikacja, tanie życie, tanie towary po sklepach. W porównaniu z zawrotnie drogą Szwajcarją, wydaje mi się bardzo tanio. Za markę dostać można dużo, a za franka bardzo niewiele... Tanie są owoce, materjały, buciki, wyroby skórzane, tanie bardzo życie, gdyż za markę można dostać smaczny obiad, smaczną kolację. Lokale zdumiewają mnie wytwornością i cichością mimo dużej frekwencji. Pochodzi to może stąd, że podłogi w nich są wyścielane suknem, a służba nietylko cicho usługuje, ale bardzo ładnie i cicho mówi. Nowością w restauracjach i kawiarniach są wciągacze dymu, które wyglądają z daleka, jak estetyczne kadzielnice.

W cukierniach o dobrej bardzo kawie i wytwornem towarzystwie gra dobra muzyka i panują niewygórowane ceny. Tenże sam nastrój zaciszny i sympatyczny.

Atrakcją Berlina jest Zoo, słynny ogród zoologiczny o bardzo cennych okazach. Wybrałam się tam wkrótce po przyjeździe. — Ogród-park jest rozległy jak wszystko w Berlinie, bardzo starannie utrzymany i w tej chwili, w okresie opadania liści starannie z nich odmiatany. Dużo drzew, zwłaszcza ptakom wstawiono do ogródków całe, małe lasy i to sporo drzewek wiecznie zielonych. Słonie, małpy, flamingi mają obszerne hale, ogrzewane, pełne jeziorek, kwiatów i egzotycznych roślin. Największą uciechą zwiedzających, zwłaszcza dzieci, jest grupa skał i jezior, przeznaczonych dla fok. Żyje wśród nich olbrzymi słoń morski, który leżąc spokojnie, wygląda jak oszlifowany kawał brunatnej skały, a ożywia się dopiero w czasie karmienia rybami. Dozorca zjawia się punktualnie w wyznaczonych porach karmienia, oczekiwany niecierpliwie przez dzieci. Niesie on wiadro ryb, które zręcznie rozrzuca łakomym i zwinnym fokom. Słoń morski jest wytresowany i bardzo zręczne sztuki wykonując, łyka łapczywie ryby, przebiera pocieszne pozy, wyciąga się, wykrzywia, skacze do wody, wydyma fontanny pian i bawi widzów.

Piękne bardzo jest stado różowych flamingów, które stoją na swoich cienkich nóżkach, (przeważnie na jednej) w płytkiej wodzie jeziorka i wyglądają jak wykonane z różowego alabastru o białych plamkach. Puszyste te ptaki, wdzięczne w kształtach i ruchach są wielką ozdobą Zoo. Słonie przechadzają się w swoich obszernych wybiegach, oddzielonych od publiczności szeregami gwoździ i płytką kamienną fosą, na tle imitowanej bardzo ładnie świątyni indyjskiej bardzo stylowej i kolorowej. Tworzy to ładną całość a dozorca jeżdżący na słoniu i małe zabawne słonięta gromadzą też rzesze ciekawych. Małpy wszelkich ras mają wzorowe urządzenia, z których najparadniejsza jest cieplarnia egzotyczna. Takąż mają także papugi bajecznie kolorowe aż rażące oczy i prześliczne drobne kolibry... Z wnoszącej się w środku Zoo wieży widokowej można objąć wzrokiem cały ogrom Berlina.

Od nawału koncertów, kin, teatrów, zabaw wieczornych, aż głowa puchnie niewiadomo co wybrać. Wieczór prześcigają się reklamy świetlne jedne nad drugie jaskrawością i pomysłowością. Drobne kioski z gazetami wspaniałemi owocami i kasztanami wabią przechodniów. Tanie taksówki uwijają się po Kurfürstendamm. Czasem ze zgrzytem przemknie nad kolorowem miastem kolejka nadziemna, lub ślepia autobusu porażą oczy. To nie jest Zürich, gdzie auta jadą wolno i zatrzymują się przed każdym nieostrożnym przechodniem. Tutaj przejadą cię na miazgę, jeśli nie uważasz, choćby dlatego, że auta jadą zbyt szybko by się mogły zatrzymać i zbyt jest wielki ruch, by mogły w chaosie ulicy oszczędzić małą muszkę przechodnia. W nocy nad miastam kręcą się promienie tajemniczego reflektora na wieży radjowej i rozbrzmiewa dyskretna muzyka kawiarń rzęsiście i ładnie oświetlonych.

Nieznana mi dotąd stolica Europy odsłania powoli swoje olbrzymie oblicze.

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Sobota 26: Ewarysta pap. męcz., Łucjana, Florjusza i tow. męcz.
Wschód słońca 6.21, zachód 16.28.
Długość dnia 10 godzin i 7 min.
Niedziela 27: 20 p o 8 w. Chrystusa Króla. Florentego męcz., Wincentego i Sabiny męcz.
Wschód słońca 6.22, zachód 16.27.
Długość dnia 10 godzin i 5 min.

URZĘDNICY MIN. KOMUNIKACJI JADĄ DO PORĄBKI. W dniu dzisiejszym przybędą do Krakowa wyżsi urzędnicy Min. Komunikacji wraz z insp. Bączalskim na czele. Z Krakowa udadzą się oni do Porąbki celem zapoznania się z postępem prac nad budową tamy, poczem zwiedzą roboty regulacyjne potoków górskich w żywieckiem. W inspekcji weźmie udział 10 osób.

KRYPTA ŚW. LEONARDA na Wawelu będzie w dniu 1 listopada dla publiczności cały dzień zamknięta. Wycieczki bawiące w tym czasie w Krakowie będą mogły zwiedzić Kryptę dopiero dnia następnego to jest 2 listopada. Z dniem 2 listopada Krypta będzie otwartą popołudniu tylko do godziny 16.30.

KOLEGJATA ŚW. ANNY I BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA W ŚWIETLE REFLEKTORÓW. W związku z zakończeniem uroczystości ku czci św. Jana Kantego. które w roku bież. zbiegły się z 400-tną rocznicą założenia kolegjaty św. Anny, w nadchodzącą niedzielę kościół św. Anny i gmach Bibljoteki Jagiellońskiej oświetlone zostaną reflektorami.

W DRUGIM DNIU OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU PEDAGOGÓW obradowało w godzinach przedpołudniowych plenum w sali bursy Ks. Kuznowicza. Wygłosili na niem odczyty prof. U. J. dr. Pieńkowski, prof. Uniw. pozn. dr. Jaxa-Bykowski. oraz dr. Chłopicki. Popołudniu rozpoczęły obrady dwie sekcje. sekcja przedmiotów pedagogicznych. oraz sekcja wychowania społeczno-obywatelskiego i zagadnień ogólnych.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60. ser zwycz. kg. 0.70—0.80. masło deser. 3.20—3.40. zwyczajne 2.80—3.00, jaja świeże sztuka 0.09—0.10. buraki kg. 0.08—0.10. cebula 0.15—0.20. marchew 0.08—0.10. pietruszka 0.20—0.25. seler 0.20—0.25, włoszczyzna 0.18—0.20. ziemniaki 0.08—0.10. pomidory 0.35—0.40. gęś żywa sztuka 3.50—5. bita 3—4.50, kaczka żywa 2.20—2.50. bita 2—3, kura 2.50—5, kurczęta para 2—3.50. indyk i indyczka sztuka 4—10, zając w skórce 2—3, gruszki komp. kg. 0.30—0.45, deserowe 0.60—1.20. jabłka komp. 0.30—0.45. deserowe 0.35—0.65, karp żywy mały kg. 1.50. duży 1.60, szczupak, brzana i leszcz 3—3.50. wiślane drobne i średnie 0.80—1.20. świnki i lin 1.80—2 zł.

OFIARA NIEZNANEGO AUTOMOBILISTY. Wczoraj w południe nieznany automobilista potrącił 22-letniego mechanika Karola Juszczyńskiego. powodując u niego wstrząs mózgu i rany tłuczone czaszki. Ofiarę wypadku opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

KURS LITURGICZNY DLA DUCHOWIEŃSTWA, odbędzie się w Poznaniu od 5—7 listopada br. Na kursie wygłoszą wykłady ks. prof. dr. A. Wronka, ks. prof. dr. Spihowski, ks. prof. dr. Gronkowski, ks. doc. dr. Gładysz, ks. Rektor dr. Kowalski, ks. dyr. Marlewski, ks. W. Krzymiński, ks. dr. Gieburowski, ks. prof. Kiciński, ks. dziekan Zabłocki i ks. H. Lewandowski.

WYSTAWA SPORTOWO - TURYSTYCZNA w Krakowie, dająca możność zapoznania się z wytwórczością krajową w dziedzinie sprzętu sportowego potrwa jeszcze do dnia 4 listopada. Zniżki 75 proc. na Wystawę Sportowo-Turystyczną obowiązują również do dnia 4 listopada. Karty uczestnictwa wydają **bezpłatnie** biura podróży, kasy biletowe, Izby Rzemieślnicze, Izby Handlowe oraz organizacje kupieckie i sportowe.

FILM WARZYWNICZO - SADOWNICZY wyświetlony zostanie we wtorek 29 bm. o godzinie 18 w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej.

ZWIEDZANIE NOWEGO GMACHU MUZEUM NARODOWEGO urządza w niedzielę 27 bm. Polskie Tow. Krajoznawcze. Objaśnień udzieli p. Inż. Boratyński. Punkt zborny o godzinie 11-tej przedpoł. przed budową.

ZWIEDZANIE CENNYCH ZBIORÓW MUZEUM PREHISTORJI POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI z słynnym posągiem Światowida oraz omówieniem życia i kultury najdawniejszych mieszkańców ziemi krakowskiej (prel. kustosz Dr. T. Reyman), odbędzie się w sobotę 26 bm. jako 41-a wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 3.15 popoł. przed gmachem Pol. Akademji Umiej. (ul. Sławkowska).

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (ul. Sławkowska 12) urządza w niedzielę 27 bm. recital fortepianowy Franciszka Skolyszewskiego. Początek o godzinie 16-tej. Wstęp wolny.

—000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Azais“.
Niedziela popoł.: „Stare wino szumi“; — wieczorem: „Rozbitki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Nie miała baba kłopotu“.
WANDA: „Mężczyźni wolą mężatki“.
APOLLO: „Epizod“.
SZTUKA: „Szkarłatny kwiat“.
UCIECHA: „Człowiek wilk“.
STELLA: „Rewolucja w Chinach“.
ADRIA: „Sing-Sing“.
PROMIEŃ: „Kocham wszystkie kobiety“ z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Czerwona dama“. Na scenie rewja: „Cel! Pal! i kochaj“.

—:000:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w sobotę pełna humoru komedja L. Verneuila „Azais“, w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego w premjerowej obsadzie z K. Junoszą-Stępowskim w roli głównej. — Jutro w niedzielę popołudniu komedja angielska „Stare wino szumi“, wieczorem „Rozbitki“ J. Blizińskiego. W obu sztukach role główne odtworzy K. Junosza-Stępowski.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy pt. „Eskimo“ (reżyserji W. B. Van Dyka) oraz „Wierny przyjaciel“.

Wzrost liczby studentów w Szkole Nauk Politycznych

W dniu 4 listopada rozpoczyna Szkoła Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa i Administracji Uniw. Jag. nowy rok naukowy. Donosiliśmy o tem już pokrótce. Sprawozdanie Koła uczniów i absolwentów tej uczelni wskazuje, że **frekwencja słuchaczy wzrasta rok rocznie od lat 25,** to jest od chwili założenia szkoły. W roku akad. 1934/35 do szkoły uczęszczało **138 słuchaczów.** Pod względem wyznaniowym rzymsko-katolików było 120. żydów 10. Narodowość polską podało 131 słuchaczy. Największą popularnością cieszy się szkoła wśród **prawników.** Było ich zapisanych w roku ub. **80.** Drugie miejsce zajmują **studenci Wyższego Studjum Handlowego,** których było wśród uczniów szkoły **23.** Pozatem do szkoły uczęszczało **18 filozofów, 12 oficerów, 4 rolników** i innych. Ogólna liczba studentów wynosiła w roku 1934/35 **o 18 więcej, niż w roku poprzednim.**

Wzrastająca rok rocznie liczba słuchaczy Szkoły jest dowodem, że zadanie które spełnia szkoła zyskało jej uznanie i rozgłos w szerokich kołach młodzieży.

—:000:—

Obrazek z okresu „propagandy czystości“ w Krakowie.

W odległości kilkudziesięciu kroków od ul. Długiej znajduje się ulica Pędzichów-Boczna. Słusznie nadano jej nazwę „boczna“. Jest ona bowiem odgałęzieniem ulicy Pędzichów i leży na uboczu od cywilizacji i higjeny. Pod ścianami kamienic prowadzą „chodniki“, pełne dziur, wyboi i wystających kamieni. Na ulicy sfałdowanej jak po lekkiem trzęsieniu ziemi, potworzyły się bajora, a między chodnikiem i jezdnią **cuchnące kałuże.** W kącie tej ślepej ulicy leży nagromadzony niewiadomo z jakich czasów **gruz.** O tem wszystkiem naocznie przekonać się może każdy, kto udaje się do radjostacji krakowskiej, znajdującej się przy tej ulicy. Piękne wyobrażenie o naszych porządkach mają mieć zamiejscowi prelegenci, lub n. p. jacyś **zagraniczni goście, zaproszeni do wygłoszenia przemówienia przed mikrofonem.** Sądzimy, że choćby z tego względu ktoś **musi się bezwarunkowo zainteresować wyglądem tej ulicy.** Ktoś musi wydać zarządzenie, by wyrównano chodniki, uporządkowano jezdnię, by usunięto gruz i śmierdzące kupy nawozu końskiego. Brud i smród muszą zniknąć z tej ulicy. Apelem tym winny zainteresować się miarodajne czynniki, zwłaszcza dziś, gdy tak wiele mówi się i pisze **o czystości w Krakowie.** Byłoby jednak pożądanem, by prace nad uporządkowaniem tej ulicy nie ciągnęły się tak długo, jak przy budowie transformatora na rogu ul. Pędzichów i Długiej.

Powstała Komisja doradcza dla spraw pośrednictwa pracy.

W celu usprawnienia publicznego pośrednictwa pracy, powołana została na zasadzie rozporządzenia Min. Opieki Społ. przy Wojewódzkiem Biurze Funduszu Pracy w Krakowie **Komisja Doradcza dla spraw pośrednictwa pracy,** która odbyła onegdaj pod przewodnictwem **dyr. F. Czarnieckiego** swe pierwsze posiedzenie konstytuujące. W skład Komisji weszli z ramienia Wojew. Biura Funduszu Pracy **p. Stef. Kałużewski,** z ramienia Inspekcji Pracy inż. **Królikiewicz,** z Zarządu m. kom. **Dzikowski,** z Urzędu Wojew. **inż. Turski,** z Kuratorjum szkolnego nacz. **Misky** i inni. Na drugiem posiedzeniu Komisji pod przewodnictwem wicedyr. **Adamczyka** uchwalono regulamin Komisji oraz wyłoniono **4 Podkomisje** a mianowicie: Podkomisję dla spraw zatrudnienia pracowników umysłowych, fizycznych, dla spraw przeszkoleniowych i dla opinjowania metod pracy i zażaleń.

—00O00—

Z sali sądowej

Surowa kara za puszczenie w obieg fałszywej 10-cio złotówki.

W marcu br. **Feliksowi Topolskiemu,** dozorcy Żydowskiego Domu Akad. pokazał student U. J. Benjamin Neufeld **fałszywą 10 złotówkę, którą Topolski zachował sobie.** W kilka dni później przyszedł do Topolskiego jego znajomy **J. Stanek** i oświadczył, że fałszywą 10-złotówkę **„puści w kurs“,** a **Topolskiemu da za nią 5 zł.** W tym celu **Stanek** udał się z niejakim **J. Maczkiem** do restauracji przy ul. Siennej i usiłował zapłacić fałszywą monetą. Właściciel restauracji rozpoznał jednak falsyfikat i oddał Stanka oraz jego towarzysza w ręce policji. — Wczoraj toczyła się przeciw **Stankowi, Maczkowi i Topolskiemu** rozprawa w sądzie okr. Maczek nie stawił się, będzie on więc sądzony później. Natomiast **Topolski skazany został na 8, a Stanek na 6 miesięcy więzienia.**

CZY SŁUSZNIE SIĘ OBRAZIŁ?

Ferdynand Bandoła, wójt jednej z gmin podkrakowskich, uczuł się dotknięty zarzutami **J. Żurka,** który publicznie zarzucił mu, że w okresie wojny „nieprzychylnie“ odnosił się do legjonistów i strzelców. wynikiem czego były aresztowania i rewizje przeprowadzane przez policję austrjacką. Bandoła wniósł przeciw Żurkowi skargę. którą rozpatrywał wczoraj sędzia **Patkaniowski,** w Sądzie grodzkim karnym. Na rozprawie Żurek zaofiarował przeprowadzenie dowodu prawdy, który Sąd postanowił dopuścić. W tym celu przesłuchani zostaną **por. Dmytruk-Miryński, p. Stelmachowski, p. Ign. Pieczarka i inni.**

Z ziemi krakowskiej.

UCIEKLI Z WIĘZIENIA W ZAKOPANEM.

Wczoraj z aresztów w Zakopanem zbiegli dwaj notoryczni złodzieje **Józef Łuczenko** z Drohobycza i **J. Świstak** z Limanowej. Za zbiegami rozpoczęła poszukiwania policja.

WYNIEŚLI KASĘ DO OGRODU.

Zuchwały występ kasiarzy zanotowano w Więckowicach pow. Brzesko. Nieznani sprawcy włamali się w tej miejscowości do domu Marji **Jordanowej,** wykradli kasę i wyniósłszy ją do ogrodu, rozpruli rakiem. Łupem złodziei padło **85 zł., 20 dolarów i biżuterja większej wartości.**

—:000:—

Zlikwidowanie sprawy honorowej

między prof. Dr. Szyszko-Bohuszem a P. Schröderem

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Do Wielce Szanownej Redakcji
„GŁOSU NARODU“
w Krakowie.

Prosimy o podanie do publicznej wiadomości, że zatarg honorowy, który zaistniał swego czasu pomiędzy P. Prof. Dr. Adolfem Szyszko - Bohuszem, a P. Jerzym Schröderem został definitywnie i honorowo dla obu stron zlikwidowany, co stwierdzamy podpisem, jako zastępcy honorowi w tej sprawie.

Kraków, dnia 24 października 1935 r.

(—) Ppłk. Dr. Tadeusz Piotrowski. (—) Mjr. Kazimierz Stocki.
(—) Por. Czesław Nabel (—) Mgr. Stanisław Taszakowski

W Adui niedawno zdobytej



przez wojska włoskie wzniesiono pomnik poległym w bitwie w 1896 r. Zginęło wtedy w walce z Abisyńczykami około 6.000 Włochów. Na pomniku umieszczono napis: „Poległym pod Aduą, a dzisiaj pomszczonym w zwycięstwie odniesionem w dniu 8 października 1935 r. — Dywizja Gavinana“.

Sport

Stan zawodów o wejście do Ligi.

W zawodach finałowych o wejście do Ligi, walczą trzy drużyny: śląski Dąb, lwowscy Czarni i krakowskie Podgórze. Stan tabeli przedstawia się następująco: 1) Dąb gier 2, st. pkt. 2:2, st. br. 3:3; 2) Czarni gier 2, st. pkt. 2:2, st. br. 3:3; 3) Podgórze gier 2, st. pkt. 2:2, st. br. 3:3.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Katowicach mecz pomiędzy **Dębem a Czarnymi.** Mecz ten może mieć decydujące znaczenie dla stanu rozgrywek.

A JEDNAK PRZYJADĄ.

Amerykański Komitet Olimpijski postanowił definitywnie obesłać igrzyska zimowe w Garmisch Partenkirchen. W skład ekspedycji amerykańskiej wejdą narciarze, łyżwiarze, saneczkarze i hokeiści. Amerykanie wyjadą dnia 3-go stycznia 1936 r. na okręcie „Manhattan“. — Równocześnie prezydent Amerykańskiego Komitetu Olimp. w Chicago p. Brundag oświadczył, że Ameryka weźmie udział w letnich igrzyskach olimpijskich w Berlinie.

—000—

210 SPORTOWCÓW WYSYŁA NORWEGJA NA OLIMPJADĘ. Norweski olimpijski Komitet postanowił wysłać na olimpjadę 210 sportowców. Z tego 50 na igrzyska zimowe a 160 na igrzyska letnie. W skład ekspedycji zimowej wejdą narciarze, łyżwiarze i hokeiści. Ekspedycja letnia składa się z 8 bokserów, 7 zapaśników, 6-ciu kolarzy, 10-ciu szermierzy, 13-tu lekkoatletów, 6-ciu wioślarzy. 25-ciu piłkarzy, 5-ciu pływaków. 54-ch gimnastyków, 6-ciu jeźdźców, 15-tu żeglarzy, jeden kajakarz i 9-ciu strzelców.

Życie gospodarcze

Zamrożenie wierzytelności

z tytułu dostaw towarowych do Niemiec.

Firmy krakowskiego okręgu, które posiadają zamrożone należności z tytułu dostaw towarowych do Niemiec, mogą przeglądać w Izbie przemysłowo-handlowej (Kraków, Długa 1. I p.) w godzinach urzędowych autentyczne wyjaśnienie w sprawie wpływu zakazu transferu dewiz z Niemiec na ewent. przedawnienie ich wierzytelności.

Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie wzywa firmy importujące z Włoch towary reglementowane, które zalegają już w Urzędach celnych w Polsce, względnie za które importerzy polscy przekazali już należności dostawcom włoskim, co do których jednak dotychczas nie wniesiono próśb o pozwolenie przywozu, aby zechciały bezzwłocznie zgłosić się do biura Izby w godzinach urzędowych, celem przedłożenia dowodów zalegania dotyczących przesyłek w Urzędach celnych, względnie przekazania dostawcom włoskim należności za zakupiony towar.

Zarządzenia w sprawie aplikacji adwokackiej.

Wydział wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej ustalił szereg zasad, dotyczących aplikacji adwokackiej. M. in. ustalono, że **niedopuszczalne jest przyjmowanie aplikantów czasowo lub warunkowo**, np. do czasu powrotu poprzedniego aplikanta ze służby wojskowej. **Adwokatowi odmówić można uprawnień patrona**, jeżeli częste wyjazdy uniemożliwiają mu stałe rzeczywiste kierownictwo kształceniem aplikanta; ustanowiono jako zasadę, że celem aplikacji jest przedewszystkiem **wykształcenie młodego pokolenia adwokackiego, nie zaś pomoc dla adwokatów-patronów.**

Karalność dyscyplinarna adwokata sama przez się nie dyskwalifikuje go jeszcze jako patrona i Rada Adwokacka powinna wziąć pod uwagę charakter zarzucanych adwokatowi przewinień. Praca naukowa adwokata w dziedzinie prawa nie może stanowić przeszkody dla przyznania mu uprawnień patrona ze względu na brak czasu do kierowania aplikantem, jeżeli adwokat zajmuje się faktycznie praktyką, niezależnie od pracy naukowej. — **Żadna Rada Adwokacka nie może kwestionować prawomocnej uchwały innej Rady Adwokackiej w sprawie zaliczenia aplikacji.**

Kłopoty z regulaminem sejmowym.

Opisując borykanie się Sejmu z nowym regulaminem przy wyborze komisji, sprawozdawca parlamentarny „Nowego Dziennika" w ten sposób przedstawia przebieg tych wyborów:

„Samo głosowanie, które w starym Sejmie trwało zwykle 15 minut, trwało tym razem od godziny 10.45 rano do 3.30 popołudniu. Trzeba było głosować na 30 kandydatów, kilka razy powtarzało się głosowanie. 200 osób wypisywało po 30 nazwisk, przyczem zachodziły różne nieporozumienia.

Dopiero o godzinie 3.30 popoł., gdy wreszcie doszło do ostatecznego ustalenia ostatnich 9 kandydatów, okazało się, że rozmaici kandydaci mają równą ilość głosów. Prócz głosowania zastosowano więc i losowanie. Sejm milczał, ale od godziny 11 do 3.30 popoł. głosował, wywołując oczywiście w kuluarach śmiech wśród posłów. Odrazu na posiedzeniu w kuluarach sejmowych ustalono, że Sejm powinien zacząć od pierwszej najważniejszej roboty dla usprawnienia swojej pracy, a mianowicie **od poprawienia regulaminu** sejmowego. Kto zaś przyglądał się tej całej akcji, miał wrażenie, że drugą czynnością tego Sejmu powinna być nie tylko naprawa regulaminu, ale również **ordynacji wyborczej**, a trzecią jego czynnością — **rozejście się**".

Obniżka płac w Izbie Przem.-Handlowej.

W uzupełnieniu wczorajszych szczegółów o zebraniu krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej nadmieniamy, że w dyskusji nad referatem radcy Izby p. St. Burtana, zabierali głos pp.: Kochanowski, Dr. Merz, Dr. Spitzer, Inż. Romocki, Dr. Załuski, Dr. Inż. Taub Schechter, Inż. Scherer, Dembitzer, Dyr. Bortnik, Dr. Ehrenpreis, Ader oraz prezes Inż. Brzozowski.

Plenum Izby uchwaliło ponadto szereg wniosków, m. in. **globalną, 10-procentową obniżkę poborów personelu**, przyczem pozostawiono uznaniu prezydjum ustalenie indywidualnej pensji poszczególnych osób personelu, z zastrzeżeniem, że pobory nieprzekraczające minimum egzystencji nie powinny być obniżką objęte.

Wysokość podatku od uposażeń.

W związku z ekspose premjera Kościałkowskiego w Sejmie, „Kurjer Poranny" podaje następujące szczegóły zapowiedzianego **nadzwyczajnego podatku od uposażeń**, wypłacanych z funduszów publicznych:

„Dochód z tego źródła wyniesie około 100 milj. zł. Biorąc za punkt wyjścia wysokość poborów dzisiejszych — wynikałoby stąd, że podatek obciąży sumę poborów skalą średnią około 12 proc. Podatek będzie postępowy, a — jak słychać — projekt przewiduje od 8 do 20 procent w zależności od wysokości poborów. Dla urzędników samorządowych, którzy obciążeni są już dotychczas podatkiem dochodowym na rzecz skarbu — skala będzie niewątpliwie inna, niższa.

Podatek obowiązywać ma już od grudnia.

Podatek dochodowy przynieść ma, według obliczeń rządu około 60 milj. więcej, niż dotychczas; wynikałoby stąd, że podniesiony on zostanie w stosunku średnim około 33 procent norm dotychczasowych".

—oo—

„Co się dzieje na wsi"?

INTERESUJĄCA ANKIETA KATOLICKICH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY. — WOŁANIE O REFORMĘ USTROJU ROLNEGO. — NĘDZA W MIESZKANIU, WYŻYWIENIE I ODZIENIE NA WSI.

Katolickie Związki Młodzieży męskiej i żeńskiej rozpisały zarówno na łamach swego organu, wychodzącego w Poznaniu „**Kierownika Stowarzyszeń**" jak i w prywatnych pismach, rozesłanych kilkuset osobom — ankietę na temat: **„Co się dzieje na wsi"**. Celem i zadaniem tej ankiety było uzyskanie autentycznych materjałów dla oświetlenia obecnej **nędzy wsi** i wyszukania odpowiednich środków zaradczych, ponadto **zobrazowanie fermentu, dokonującego się w umysłach młodego pokolenia na wsi**, fermentu, coraz widoczniejszego także i w życiu organizacyjnem. Pierwszy z tych celów — gospodarczy ma szczególne znaczenie, zwłaszcza wobec dążeń do złagodzenia kryzysu, **który poprzez rolnictwo, przez wieś dociera do wszystkich gałęzi życia gospodarczego i niszczy cały organizm społeczeństwa.** Niemniej doniosłe w skutkach są przemiany dokonywujące się w **umysłowości młodego pokolenia**. Przyglądnijmy się jednak pokrótce wynikom samej ankiety, których pierwsza część ukazała się w ostatnim (11.) numerze „Kierownika".

Ankietę przesłano do **452 osób, pracujących w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży,** a mianowicie do 102 księży, 180 pań. 71 panów i 99 druhów i druchen. Odpowiedzi nadesłało **99 osób**. Pytań, które postawiono w ankiecie było 25, a dotyczyły one wspomnianych dziedzin, gospodarczej i kulturalno-moralnej. Dwa piewsze pytania odnosiły się do **„ustroju rolnego"** na terytorjum, na którem mieszkał odpowiadający na ankietę.

Odpowiedzi, potwierdzają, znany zresztą ze statystyki fakt **ogromnych różnic w chłopskim stanie posiadania, które zachodzą między poszczególnemi częściami naszego państwa**, a nawet między poszczególnemi **wsiami**, należącemi do jednego województwa. Np. w powiecie wadowickim przeważają gospodarstwa 3—4-morgowe, pozatem są 20-morgowe, a wiele jest ćwierćmorgowych. W województwie kieleckiem przeważają 6—8-morgowe, w podlaskiem od 4—44 mórg. Uwag na temat ustroju rolnego dostarczyła ankieta bardzo dużo. Widać, że się o tem na wsi wiele myśli i mówi. Odpowiedzi ziemian zawierają prawie zawsze pogląd, że obecny ustrój rolny jest dobry, a całe „zło" polega na rozpiętości nożyc między cenami rolnemi a przemysłowemi. Odpowiedzi reszty „panów" i księży wyrażają pewną rezerwę w ocenie ustroju własności rolnej. Ale i w tych grupach nie brak zdecydowanego **potępienia obecnego podziału własności rolnej.** Na 10 odpowiedzi księży, trzej wypowiadają się zdecydowanie **przeciw obecnemu ustrojowi rolnemu.** Ustrój ten — pisze jeden z księży — jest niesprawiedliwy. Musi przyjść do ostatecznego i sprawiedliwego jego zreformowania. „Oczywiście — zaznacza inny korespondent — ustrój ten nic dobrego nie wróży... a może się stać i już się staje w niektórych ogniskach pobliskich (odpowiedź pochodzi z powiatu ropczyckiego), źródłem agitacji niezdrowej, komunistycznej. „Odpowiedzi druhów i druchen wypadają **zdecydowanie ujemnie.** Na 52 odpowiedzi jest zaledwie 6—7, które obecny ustrój rolny traktują z pewną rezerwą, reszta wypowiada się **stanowczo za jego zmianą, a mianowicie za podziałem wielkiej własności i do właszczeniem małorolnych.** Że zagadnienie parcelacji wielkiej własności jest żywo dyskutowane świadczy np. charakterystyczna odpowiedź z łańcuckiego: „Należy dokładać starań, by parcelacja była prowadzona szybciej, planowo i w ten sposób, by ziemię nabywali najbiedniejsi, a nie jak dotychczas, że ją dokupują gospodarze. Część jest młodzieży takiej, która pragnęłaby gwałtownego rozdania majątku bez żadnego odszkodowania, uważa ona bowiem, że ziemia należy się tym, którzy na niej pracują i do których przed wiekami należała. — Druga część młodzieży sprawę ustroju rozważa poważniej, jednak również stoi na stanowisku rozdziału wiekszej własności".

Na ujemne skutki **dzielenia gruntów chłopskich** zwraca uwagę jeden z ziemian z woj. krakowskiego: „...gospodarstwa chłopskie rozpadną się wkrótce na liczne drobne i drobniejsze (domki z ogrodami)". „Obecny ustrój rolny jest fatalny, gdyż dzielenie gruntów postępuje ciągle i bez przerwy. Proletarjat rolny powiększa się z każdym rokiem".

Znamiennie wypadły odpowiedzi na pytanie, **jak przedstawia się zaspokojenie pierwszych potrzeb na wsi?** Wszyscy stwierdzają zgodnie lichy sposób odżywiania się wsi. Ludność Podhala spożywa jedynie kartofle z mlekiem i zacierkę przeważnie z owsa. **Mięsa nikt nie jada,** chyba u zamożniejszych na święta. W woj. wileńskiem **nawet chleb staje się rzadkim przysmakiem.** W powiecie nieszawskim — „Z braku taniego budulca **stan budynków jest niżej krytyki.** Wszystko lepianki gliniane. Częste są skargi młodych, że **spowodu braku mieszkania nie mogą się żenić".** Ten sam brak mieszkań dla młodych stwierdzają odpowiedzi z innych powiatów. A wreszcie **braki w ubraniu:** Jeden z księży pisze, iż dzieci przychodzą do szkoły w łachmanach bez rękawów, lub mają ubrania zszywane z rozmaitych części i kolorów. Okrycie ludności i jej dzieci, obraz nędzy. Nie mają oni ciepłej bielizny, w jednej trzeciej koszul nie zmieniają aż do zdarcia — **z tej racji wielu nie chodzi do kościoła.**

Tak wygląda obraz dzisiejszej wsi i życie jej ludności.

—ooo—

Duże ożywienie na rynku diamentów.

W związku z wojną włosko-abisyńską i niepewną sytuacją polityczną w Europie, **zakup djamentów na rynkach międzynarodowych**, a przedewszystkiem w Amsterdamie i Londynie, **w ostatnich tygodniach poważnie się zwiększył.** Nabywane są djamenty zarówno dla celów technicznych (dla przemysłu zbrojeniowego i innych gałęzi przemysłowych) oraz dla celów jubilerskich. Dużą rolę grają tutaj także **obroty spekulacyjne**, które wzmagają się zazwyczaj w okresach niepewnej sytuacji politycznej.

Londyński syndykat djamentów sprzedał w związku z tem w ciągu 4 tygodni kamieni na sumę przeszło miljona funtów szterlingów. Cena djamentów podniosła się w ostatnich tygodniach o 7 i pół proc.

Handel materiałami wojennemi wzrósł.

Ogólny handel tylko o 2 proc.

Wedle danych niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur i Cen, **światowy handel bronią i materjałami wojennemi w stosunku do r. 1934 wzrósł o 29 proc., podczas gdy ogólny handel wzrósł tylko o 2 proc.** Wywóz broni i amunicji z Włoch, Francji, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Japonji — poważnie zmalał, natomiast z Czechosłowacji, Belgji i Anglji **ogromnie wzrósł. Z Belgji i Czechosłowacji** wywożono szczególnie **dużo amunicji i karabinów maszynowych. Wywóz samolotów wzrósł również w stosunku do roku ub. i udział handlu samolotami w stosunku do ogólnego od r. 1928 podniósł się z 20 do 43 proc.** Belgja sprzedała w drugim półroczu amunicji karabinowej do Abisynji **za 2,3 milj. fr.,** podczas gdy **w pierwszej połowie tylko za 100.000 fr.** Przywóz amunicji i materjału wojennego do **Włoch wzrósł z 6 do 15 milj. lirów, części samolotowych z 5 do 11 milj. lirów.**

Zarobki niemieckiego przemysłu wojennego.

Niemiecki trust chemiczny dał w r. 1934 **czystego zysku 8 milj. dol.,** nie licząc wypłacane dywidendy w wysokości 7 proc. Zakłady Hoescha w Neues, Koncern Siemensa, Rheinmetall, Zjednocz. Zakłady Stalowe w Duesseldorfie, Sp. Akc. Materjałów Wybuchowych w Westfalji, Continental Guminerhae, wszystkie te zakłady wyrabiające sprzęt wojenny i materjały wybuchowe **dały łącznie w r. 1934 — 68 milj. dolarów czystego zysku.**

Groźba wydaleń górników polskich z Belgji.

Wśród emigracji polskiej w Belgji wielkie zaniepokojenie wywołały ostatnie zarządzenia rządu belgijskiego w sprawie **wydalania górników cudzoziemskich.** Według zamierzonego uprzednio planu wydalonych miało być około 300 górników cudzoziemskich, obecnie **zaś rząd belgijski zdecydował wydalić 1.500 cudzoziemców.** Dalsze zarządzenia w tej dziedzinie oczekiwane są **z dużym niepokojem zwłaszcza przez górników polskich, zamieszkałych w zagłębiach Charlesleroi, Centre i Mons, w których przedewszystkiem nastąpić mają wydalenia.**

Gdyby górnicy polscy **wydaleni byli** na tych samych zasadach co inni górnicy cudzoziemscy, **musiałoby opuścić Belgję około 600 rodzin polskich.** Dotychczas wśród zwolnionych przez kopalnie 500 górników cudzoziemskich liczba Polaków **jest nieznaczna,** nie przekracza ona 50 osób. Zwolnieni w niektórych wypadkach nie wyjeżdżają z Belgji, lecz szukają pracy w innych okręgach. Mimo, że nie wolno zasadniczo przyjmować do pracy zwolnionych robotników, niektóre kopalnie, odczuwające brak sił fachowych, przyjmują ich chętnie.

Termin zwolnień robotników cudzoziemskich **mija z dniem 23 listopada br. i wtedy** dopiero można będzie zorjentować się w sytuacji górników polskich.

—oo0oo—

Ceny giełdowe zboża.

Na targu zbożowym i towarowym w Krakowie w piątek, dnia 25 października płacono następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.00—19.25; biała stand. 18.50—18.75; targowa stand. 18.25—18.50; żyto dworskie stand. 14.50—14.75; targowe stand. 14—14.10; owies dworski stand. 16—16.50; targowy stand. 15.50—16; jęczmień dw. stand. 15—17; targowy stand. 14.50—15.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 35—38; pół Wiktorja 29—31; zwykły jadalny 26—28; fasola cukr. biała (jasiek) 38—40; biała 23—24; klockowa 23—24; długa 24—25; Wachtel 21.50—22.50; bobik 17.50—18.50; wyka ciemna 22—23; szara 20—21; peluszka 23—24; łubin żółty 10—10.25; niebieski 9.25—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.75—14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie nowe 7—8; średnie nowe 6—6.50; kwaśne 5—5.50; potraw 5—6; koniczyna pastewna nowa 9—10; słoma długa 4—4.50; ziemniaki stołowe 4.25—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 41—42; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 37—38; mak niebieski z workiem 60—62; kminek krajowy czyszczony 80—82.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 36—37; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 33—34; razowa 0-90 proc. 23—24; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 23.50—24; razowa 0.90 proc. 19—19.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 23.75—24.25: otręby żytnie standartowe 8.25—8.50; pszenne stand. średnie 8.25—8.50: perłówka 36—38; pęcak fabryczny z workiem 23—24; chłopski bez worka 20.50—21; siekanka jęczm. fabr. z workiem 23—24; chłopska bez worka 21—22; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 25—27; tatarczana cała 32—34; łamana 30—32.

Tendencja spokojna; podaż mała; dowozy lokalne małe.

Roosevelt w walce z bezrobociem.

Waszyngton, 25. 10. (PAT.) W przemówieniu transmitowanem przez radjo prezydent Roosevelt omówił działalność władz stanowych w kierunku **zwalczania kryzysu i wezwał cały naród do udziału w prowadzonej obecnie akcji pomocy;** „tej prawdziwej prawdziwej mobilizacji, mającej na celu stawienie czoła koniecznościom ludzkim". Prezydent dodał, że w miesiącu wrześniu **350.000 mężczyzn i kobiet** znalazło pracę w przedsiębiorstwach prywatnych, przynosząc w ten sposób rządowi ulgę w walce z bezrobociem.

—:oo:—

Zmiany personalne w dyplomacji polskiej.

Warszawa, 25. 10. (PAT.). Ogłoszono następujące zmiany na placówkach zagranicznych: **Mieduszyński Tad.**, radca poselstwa w Madrycie przeniesiony do centrali M. S. Z.; **Głuski S., radca w centrali M. S. Z.** mianowany pierwszym **sekretarzem ambasady** w Moskwie; **Bociański J., wicekonsul w konsulacie** gen. w Opolu, **przydzielony do** Morawskiej Ostrawy w charakterze wicekonsula; **Budny M., referendarz w M. S. Z.** mianowany attache **ambasady w Waszyngtonie;** Ubysz Z., referendarz w M. S. Z. mianowany attache w konsulacie generalnym w Tyflisie; **Chodacki M.**, radca w M. S. Z. przydzielony do poselstwa w Pradze; **Koziebrodzki L.**, referendarz w M. S. Z. mianowany sekretarzem poselstwa w Madrycie; **Bratkowski S.**, konsul we Wrocławiu, przydzielony do centrali M. S. Z. **Synowiecki A.**, wicekonsul w Morawskiej Ostrawie przeniesiony do centrali M. S. Z.

——oo——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 10. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.40, Holandja 360.75, Londyn 26.10, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.98, Szwajcarja 172.70, Sztokholm 134.65, Włochy 43.25, Berlin 213.25. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita.

——ooo——

Warszawa, 25. 10. (Telef.). Dyrektor warszawskiego okręgu pocztowego Żółtowski przeszedł na emeryturę a na jego miejsce mianowany został dotychczasowy zastępca dyrektora p. inż. Tadeusz Argasiński.

Warszawa, 25. 10. (Telef.). Organizacje samorządowe otrzymały z różnych stron kraju doniesienia, że władze administracyjne coraz częściej domagają się, by gminy urządziły i utrzymywały swoim kosztem areszty gminne z powodu przepełnienia więzień.

Czy Włosi w wojnie z Abisynją stosują gazy?

Londyn, 25. 10. (PAT). Ambasada włoska zaprzecza ponownie pogłoskom, jakoby Włosi w **wojnie z Abisynją używali pocisków wypełnionych gazami trującemi.** Ambasada zwraca uwagę na fakt, że dr. Hockman, członek zagranicznej misji sanitarnej w Abisynji, **oświadczył wczoraj dziennikarzom angielskim w Addis Abebie, iż nie zna on podobnego wypadku i nie wierzy, ażeby wojska włoskie stosowały podobne środki walki.**

Związki b. wojskowych

protestują przeciwko wydalaniu robotników z Francji.

Lille, 25. 10. (PAT.). Na specjalnie zwołanem posiedzeniu w Lille, **delegaci związków b. wojskowych belgijskich, angielskich, amerykańskich, polskich i portugalskich — omawiali sprawę wydalań z Francji robotników cudzoziemców.** Mimo oficjalnych zapewnień i obietnic rządu władze administracyjne francuskie **nie stosują żadnych ulg dla b. żołnierzy armij aljanckich.** Obecnie przebywa we Francji **14 tys. b. wojskowych polskich. 40 tys. włoskich, 10 tys. belgijskich, 11 tys. jugosłowiańskich i t. p., czyli razem 50.000 pracowników.**

Zgromadzeni delegaci **uchwalili wystosować protest** do wszystkich deputowanych b. wojskowych francuskich.

STARCIE DELADIER Z MIN. HERIOTEM.

Paryż, 25. 10. (PAT.). „Echo de Paris“ donosi, iż na wczorajszem posiedzeniu komisji politycznej kongresu radykałów **doszło do poważnego zajścia między b. premjerem Deladier a min. Herriotem.** Deladier wystąpił przeciw uchwalonym przez radę ministrów dekretom w sprawie stowarzyszeń, uznając, że dekret ten nie jest wystarczający o ile chodzi o ograniczenie działalności lig faszystowskich. Zirytowany tem wystąpieniem Herriot **opuścił salę posiedzeń, oświadczając, że „ma tego wszystkiego już dosyć“.**

WIELKI HURAGAN NA DALEKIM WSCHODZIE.

Władywostok, 25. 10. (PAT). Gwałtowny huragan spustoszył m. Pajarkowo (sowiecki Daleki Wschód). Wicher wzniecił mnóstwo pożarów. Komunikacja drutowa jest przerwana. Straty materjalne olbrzymie. 5 ludzi zginęło od piorunów.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 4 BEZDOMNYCH.

Mor. Ostrawa, 25. 10. (PAT). Donosza, iż po pożarze stogu słomy w Trnovanech koło Terezina u właściciela ziemskiego Szwagrowskiego znaleziono w zgliszczach szkielety 4 ludzi, którzy jako bezdomni szukali w stogu schronienia i ponieśli śmierć w ogniu.

„Włochy działać będą na własną rękę“.

Rzym, 25. 10. (PAT.). Senator Forges d'Avanzatti wyraża na łamach „Tribune“ opinję, że mowa Mussoliniego, wygłoszona dnia 2 października **nie oznacza zgody na sankcje gospodarcze.** Mowa ta oznaczała tylko, **że sankcje gospodarcze nie złamią Włoch i nie osiągną celu.** Dalej sen. Forges d'Avanzatti dowodzi, że stosowanie sankcyj gospodarczych tytułem pierwszego eksperymentu ze szkodą Włoch **nie da się absolutnie pogodzić ani z „tradycyjną przyjaźnią brytyjską“ ani z „przywróconą przyjaźnią francuską“.** Włochy — kontynuuje autor — **działać będą na własną rękę,** respektując w stosunku do Anglji protokół włosko-angielski z r. 1925 w sprawie Abisynji oraz żądając od Francji, aby uszanowała układy włosko-francuskie ze stycznia b. r. **Układy te nie miałyby żadnej korzyści na przyszłość, gdyby w roku bieżącym miano zastosować przeciw Włochom sankcje na podstawie fałszywej i absurdalnej wykładni paktu Ligi Narodów.**

„Rozwiązanie konfliktu będzie szybkie“.

Londyn, 25. 10. (PAT.). Min. John Simon zamykając wczoraj w imieniu rządu debatę w izbie gmin, zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, **jakoby rząd zaniechał swej polityki współpracy z Ligą Narodów i jakoby bez wiedzy Ligi prowadził z Francją i Włochami rokowania w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.** Mamy nadzieję, dodał minister, **że rozwiązanie konfliktu będzie szybkie i zadawalające, lecz rozwiązanie to musi mieścić się w ramach Ligi i być przyjęte przez 3 strony zainteresowane, t. j. Włochy, Abisynję i Ligę Narodów.**

Warunki rządu włoskiego.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.). Donoszą z Rzymu, iż rząd włoski wysunął następujące warunki, które mają być podstawą do rokowań pokojowych: **1) ustalenie międzynarodowej kontroli nad Abisynją; 2) uznanie potrzeb i praw włoskich do Abisynji; 3) dokonanie całkowitego rozbrojenia Abisynji; 4) pozostawienie prowincji Tigre pod okupacją wojsk włoskich i 5) Włochy zapewnią Abisynji dostęp do morza na wybrzeżu Erytrei.**

Rewolucja na Krecie.

Paryż, 25. 10. (PAT). Wedle doniesień dzienników paryskich z Aten, na Krecie wybuchnąć miała rewolucja. 30.000 republikanów chwyciło rzekomo za broń.

——ooo——

Ateny, 25. 10. (PAT). Aresztowano jednego z przywódców republikańskich Papandreoa za opublikowanie manifestu o charakterze wywrotowym.

Doniosły program gospodarczy rządu

w oświetleniu wicepremjera Kwiatkowskiego.

Warszawa, 25. 10. (Telef.). Dziś zebrała się specjalna komisja Sejmu dla rozpatrzenia ustawy o pełnomocnictwach. Posiedzenie odbywa się w największej z sal komisyjnych, która nie mogła pomieścić przybyłych na posiedzenie posłów i senatorów. **W obradach wziął udział również premjer Kościałkowski.** Na wstępie sprawozdawca poseł Miedziński oświadczył, że nie będzie mógł wygłosić referatu przed przemówieniem wicepremjera Kwiatkowskiego. Wicepremjer Kwiatkowski zabrawszy głos stwierdził, że w odróżnieniu od innych państw u nas **zarówno rolnictwo jak i przemysł są w odwrocie.** Nie możemy jednak pozostać w tym stanie depresji gospodarczej i **trzeba szukać z tego wyjścia.** Cudownych środków wogóle niema. Mamy ograniczone środki materjalne i metody działania. Wicepremjer nie jest wrogiem kapitału zagranicznego, ale wykuwanie lepszej przyszłości musimy pozostawić sobie samym.

Trzeba się odciąć od eksperymentów gospodarczych a oprzeć się na pracy, oszczędności i organizacji. Nie pomogą nam ani szczudła inflacji, ani pełzanie w deflacji. Musi nastąpić powrót chorego organizmu do zdrowia, co nie jest łatwe i wymaga szeregu zabiegów. Deficyt budżetowy w ciągu **ostatnich 5 lat rósł nieustannie,** wyjąwszy okres pożyczki narodowej, a rezerwa, która wynosiła w roku 1930 **650 miljonów zł.,** spa**dła obecnie do małej sumy 94 miljonów zł.,** to jest do wysokości półmiesięcznego budżetu i jest rezerwą niekonieczną płynną. Źródła bilonu i bonów skarbowych są wyczerpane całkowicie. Pomaganie sobie pożyczkami ha muje zdolność konsumcyjną i ściąga kapitały z pod dyspozycji gospodarstwa narodowego. **Obecnie nie pora na nową pożyczkę wewnętrzną,** która nie usunie trudności i byłaby ściągnięta tylko u urzędników. Nie może także nastąpić gwałtowna kompresja wydatków. Musi jednak być przeprowadzona operacja jako zło mniejsze, **jakkolwiek naruszy się warunki egzystencji.**

Co rząd ma zamiar zrobić?

Opanowanie deficytu rząd pragnie osiągnąć w drodze następujących zarządzeń: 1) Przez wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń z funduszów publicznych w progresji **od 7 do 20 proc.** od wszystkich wynagrodzeń płaconych przez skarb państwa, skarb śląski, monopole, banki i inwestycje oraz zakłady, przez związki samorz. terytorjal. i związki międzykomunalne, związki samorządu gospodarczego, zakłady ubezpieczeń przymusowych. Przy wynagrodzeniach od których opłaca się już państwowy podatek dochodowy skala podatku nadzwyczajnego byłaby niższa i wahałaby się w granicach **od 4 i pół do 16 i pół proc.** Wpływ z tego źródła obliczamy **na 150 miljonów zł.**

2) Drugie zagadnienie to **reforma podatku dochodowego.** Polegałaby ona na obniżeniu minimum egzystencji dochodów fundowanych **z 1.500 zł. na 1.200 zł.** i dochodów niefundowanych **z 2.500 zł. na 1.500 zł.**, następnie na wprowadzeniu dodatku kryzysowego do państwowego podatku dochodowego. Wpływ z tego źródła obliczamy **na 60 miljonów zł.** Jeżeli panom wskażę na płatników zarabiających i opłacających podatek dochodowy od sumy zarobku rocznego do **36.000 zł.**, to jest od 3.000 zł. miesięcznie. to mamy takich płatników w Rzplitej około **1800,** co stanowi **0.3 proc.** podatników.

Jeżeli panom powiem, że zarobków wynoszących do 1.200 zł. według stanu z 1929 r., co oczywiście uległo dalszej redukcji mamy zaledwie **13 proc.,** to mogę panów zapewnić, że tu przejściowo uderzamy bardziej i silniej, niż to **byłoby sprawiedliwe.** Gdy dochodzimy do większych zarobków to obciążenie będzie bardzo wysokie, a w pewnych wypadkach będzie dochodziło **do 60 proc.**, niektóre będzie nawet przekraczało 60 proc. wysokości uposażenia.

INWESTYCJE, EMERYTURY, WIELOKROTNE POSADY.

3) Trzeciem zadaniem będzie zaniechanie inwestycyj w niektórych przedsiębiorstwach państwowych z **sum budżetowych.** Nadto rząd zamierza przeprowadzić **rewizję emerytur i ich wymiaru,** przeprowadzić redukcję pewnych **zbędnych i nieuzasadnionych wielokrotności posad i poborów, zamierza** przeprowadzić redukcje tam, **gdzie równocześnie zatrudniony jest mąż i żona.**

Ministerstwo Skarbu zamierza uzyskać od Rady Ministrów upoważnienie **w sprawie redukcji pewnych urzędów.** Przewiduje, że może przed upływem dwu lat a może wcześniej nastąpi **rewizja obecnych zasad obciążających pracowników.** W r. 1936 powinny być podjęte prace nad uporządkowaniem budżetu w kierunku jego jedności i w kierunku uporządkowania rachunków kasowych.

ŚWIAT PRACY.

Jeżeli chodzi o program życia gospodarczego w stosunku do urzędników i świata pracy proponujemy **obniżenie komornego na około 15 proc.** i podejmiemy akcję, która umożliwiłaby **odciążenie urzędników.** Chcemy usunąć zjawisko, że praktyka w urzędach dla młodych **ludzi w dzisiejszej sytuacji jest bezpłatna.** Pragniemy zwolnić jedno i dwuizbowe mieszkania **od podatku od lokali.**

ROLNICTWO.

W dziedzinie rolnictwa rząd proponuje wprowadzenie dwuletniej karencji zapłaty kapitału dłużnego w bankach akceptacyjnych zmniejszenie ciężaru danin publicznych w szczególności dodatku do podatku gruntowego. opłat drogowych, uchylenie **opłat za wjazdy** do miast.

Trzeba jednak pomyśleć, **ażeby samorządy,** które w ten sposób stracą **5 proc. swych wpływów** znalazły drogę do **wyrównania swoich** budżetów. Trzeba kłaść nacisk **na zagadnienie współdzielczości w rolnictwie oraz instruktorów w dziedzinie małych gospodarstw rolnych.**

PODATKI.

W sprawie zaległych podatków **słusznym** jest pogląd, że obywatele opieszali **nie powinni** być lepiej traktowani od **punktualnych w** płacy podatników ale **musi przeważać względ,** że kryzys, który nie powtarza się tak często, **wprowadził strukturalną zmianę wartości pieniądza** i że ten moment musi decydować przy rozwiązywaniu zagadnienia zaległości podatkowych.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

W sprawie ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczeń pracowników umysłowych, winna być dokonana rewizja co do obciążeń i obniżenia odsetek od zaległości **z 1 na 0.75 proc., względnie 0.4 proc.** przy rozłożeniu na raty. Muszą być przyspieszone prace **nad reformą całego zagadnienia ubezpieczeń społecznych.**

PRZEMYSŁ, HANDEL I RZEMIOSŁO.

W dziedzinie przemysłu, handlu i rzemiosła uaktywnienie życia gospodarczego ma nastąpić 1) przez wydatne **obniżenie taryf towarowych,** co wpłynie dodatnio na obrót surowców, płodów rolniczych, przez wprowadzenie taryf odległościowych, co usunie obecny podział państwa na państwo zachodnie, zbliżone co do swoich zdolności konsumpcyjnych do państw Zachodu i państwo wschodnie według linji Wisły, które prawie nie nie konsumuje. 2) Drogą małej komisji ankietowej, która zbada koszta produkcji **6 dużych karteli,** m. in. węglowego, naftowego, cukrowniczego, wyrobów włókienniczych, poczem w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów przy udziale organizacyj gospodarczych produkujących i konsumujących **będzie przedyskutowana sprawa ożywienia handlu wewnętrznego,** który ma zostać podstawowym.

3) Przez ograniczenie działalności etatystycznej, a busolą tu ma być zdrowy rozsądek. **Państwo nie powinno wdzierać się do wszystkich sfer gospodarstwa prywatnego.** Należy je odgrodzić jakoby drutem kolczastym od sfery gospodarstwa prywatnego, które ma pozostać **domeną inicjatywy prywatnej.** Tylko w wielkich zagadnieniach o charakterze ogólnym, jak Gdynia, Mościce, przemysł wojenny jest miejscem na działalność gospodarczą państwa. 4) Przez przywrócenie rentowności działalności gospodarczej, **gdyż umiarkowany zysk zawsze pozostanie jej celem.** 5) Przez usunięcie nadmiaru przepisów i statystyk a w szczególności **różnorodnych dodatków do podatków.** Nie można wprowadzać obecnie redukcji podatków, ale powinno nastąpić ich **złączenie i uporządkowanie.** 6) Przez przeciwstawienie się **dobrowolnemu postojowi fabryk, otrzymujących za to wynagrodzenie.** 7) Przez wzmocnienie sankcyj egzekucyjnych w dziedzinie kredytu i nadanie **w ten sposób utraconej wartości wekslowi, ważnemu instrumentowi kredytu.** 8) Przez uporządkowanie zagadnienia samorządu gospodarczego a w szczególności **przez przygotowanie izb pracy.** 9) Przez wysyłanie komisyj lotnych wyższych urzędników resortów gospodarczych do ważnych ośrodków życia gospodarczego dla zbadania stosunków na miejscu i uzyskania w ten sposób materjałów dla obrad i decyzyj w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.

Jako dalsze metody wicepremjer proponuje **założenie banku inwestycyjnego,** przy którym byłaby rada rzeczoznawców życia gospodarczego. Rada miałaby opinjować wszelkie kredyty nietylko w inwestycjach publicznych, ale i prywatnych.

Wicepremjer zakończył **podkreśleniem znaczenia inicjatywy prywatnej, przyciągania wszystkich sił twórczych dla osiągnięcia konsolidacji i aktywności życia gospodarczego.**

Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla otwarty.

Wiedeń, 25. 10. (PAT). Pod przewodnictwem prymasa arcybiskupa Waitza rozpoczął się w Salzburgu międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla. Patronat nad kongresem przyjęli kardynałowie Paryża i Wiednia.

Mjr Karpiński w drodze do Bagdadu.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.). **Jak donoszą ze Stambułu mjr. Karpiński po wystartowaniu ze Stambułu lądował w Adanie, skąd po załatwieniu formalności wyruszył do Bagdadu.**

Biskup Mueller w niełasce Hitlera?

Berlin, 25. 10 (PAT). **W kołach protestanckich przewidują, iż biskup Rzeszy Mueller ustąpi wkrótce ze swego stanowiska.**

AXEL RUDOLF. 11

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Lin-Kuong założył w Sui-fu bazę; tu mógł w spokoju uzupełniać zapasy amunicji i zaprowiantowania dla swego oddziału. stąd urządzał wszystkie wypady, zjawiając się niespodziewanie w punktach. gdzie się spodziewał trafić na obfity połów.

Mieszkańców mógł być całkiem pewny. Jak i większość jego ludzi, pochodził z prowincji Tsentszuan. był spokrewniony lub przynajmniej spowinowacony z dobrą setką rodzin w samym Sui-fu i w okolicach. Tego rodzaju koligacje w Chinach mają dużo większe znaczenie. niż stanowisko i władza.

Ale tym razem z przewidywanego i tak upragnionego odpoczynku nic nie wyszło. Ledwo żołnierze rozproszyli się po mieście, w herbaciarniach. na placach targowych i w domach powstał ożywiony i gorączkowy ruch. W milczeniu, z ponuremi, zniechęconemi minami słuchali żołnierze Lin-Kuonga. co opowiadali szeptem mieszkańcy Sui-fu.

Wkrótce ruch się przeniósł do yamenu. który służył generałowi jako mieszkanie prywatne: bez przerwy wchodzili i wychodzili posłańcy, znajomi, interesanci.

Krystyna Groniecka. którą Lin-Kuong wśród głębokich ukłonów wprowadził do jasnego pokoju, przystrojonego w piękne kolorowe plecionki, a przylegającego do pracowni „generała“, widziała to wszystko przez drzwi, zasłonięte sznurami różnobarwnych paciorków.

Od powrotu z wyprawy Lin-Kuong już nie miał dla niej chwili czasu. Stwierdziła ze zdumieniem. że jego pogodna pewność siebie załamała się nieco, jakby pod wpływem wiadomości, znoszonych mu przez nieustannie przewijających się interesantów, którzy coś opowiadali z niezwykłem przejęciem, popierając słowa gestami zapewnień i przysięgi.

Była tak bardzo pochłonięta wydarzeniami w sąsiednim pokoju. że nie zwróciła uwagi na osobliwy wyraz czarnych. kocich oczu Tsi-zu —„Cudownego kwiatu maku“— która podając herbatę na wzorzystej tacy lakowej. obrzucała cudzoziemkę złem, ponurem spojrzeniem.

Po południu sygnał alarmowy zwołał ludzi Lin-Kuonga na plac zbiórki.

Wprawdzie przyszli. ale ociągający się i pochmurni. Z ich oczu wyzierało całkiem wyraźne nieposłuszeństwo.

Groniecka widziała jak generał naradzał się gorączkowo ze swoimi oficerami, potem wygłosił długą. przekonywującą mowę do żołnierzy. Lecz ich twarze nie przejaśniły się. Ludzie patrzyli zpodełba, krnąbrnie.

Lin-Kuong urwał przemówienie. odwrócił się i wolnym krokiem poszedł do domu.

— Okoliczności tak się złożyły, że muszę niezwłocznie rozpocząć marsz w góry — oświadczył z uśmiechem, lecz Groniecka widziała wyraźnie. że za tym uśmiechem kryło się głębokie zaniepokojenie. — Otrzymałem wiadomości, że do Sui-fu zbliża się oddział Kantończyków. Pozostawiam do wyboru pani: przeczekać ten czas tu w moim skromnym domu, albo towarzyszyć mi dalej wgłąb kraju.

Krystyna Groniecka podniosła się:

— Przyłączyłam się do pana, mister Lin, więc chciałabym. żeby tak pozostało i nadal. Pod pańską opieką czuję się całkiem pewna.

Coś błysnęło w oczach Lin-Kuonga.

Może oświadczenie kobiety, którą kochał skrycie, zagłuszyło niepokój wewnętrzny. wywołany niepomyślnemi wiadomościami, może inaczej zrozumiane. odurzyło go gwałtowną radością, budząc ukryte nadzieje zdobycia białej lady. — Lin-Kuong zapomniał się. Podszedł do Krystyny Gronieckiej i pochwycił ją mocno w ramiona.

Na przeciąg kilku sekund jego inteligentna twarz, skrzywiona niepohamowaną namiętnością, znalazła się tuż przy twarzy Gronieckiej. W mgnieniu oka uprzejmie uśmiechnięty, zawsze opanowany, grzeczny i cywilizowany Chińczyk przeistoczył sie w dzikusa azjatyckiego, w zimne łapczywe zwierzę, pijane lubieżną pożądliwością.

— Precz!

Groniecka wyprostowała się, usiłując uwolnić ręce i odepchnąć napastnika.

Szamotała się bezradnie, gdy nagle z suchym trzaskiem odleciała nabok portjera z paciorków. Do pokoju wpadł zakurzony, zdyszany goniec i wykrztusił jakiś meldunek.

Za oknami już wrzało: nawołując i klnąc, zbiegali się ze wszystkich stron ludzie Lin-Kuonga. Wkrótce rozległy plac zapełnił się żołnierzami, którzy, wrzeszcząc i dziko gestykulując, tłoczyli się bezładnie w obłokach kurzu.

Na skraju można było dojrzeć kilku przestraszonych mieszkańców, pośpiesznie znikających w swoich domach.

— Generale! Generale! Już idą!

Ktoś dał hasło i cała horda żołnierzy rzuciła się do yamenu Lin-Kuonga; część wdarła się bez ceremonji do pokoju, reszta oblepiła drzwi wejściowe i okna; ciężkie buty podbite gwoździami, darły delikatne, misternie plecione maty, z żałosnym dźwiękiem spadła taca, strącona brutalną pięścią i piękna zastawa do herbaty rozleciała się na drobne kawałki.

— Doigrałeś się, generale!

— Są na naszych tyłach! Zaraz wejdą do miasta!

Laskonogi zastępca ze śladami ospy na zniszczonej twarzy wysunął się naprzód, wołając:

— A uprzedzałem cię generale! Zatrzymanie ekspresu było ogromnem głupstwem! Teraz białe djabły sprowadziły nam na kark wojska kantońskie!... No i co z tego wynikło, hę?... Opłaciła się zdobycz, prawda?... A radziłem ci wziąć paru zakładników, bylibyśmy kryci! Teraz sami na siebie zastawiliśmy sidła!

Lin-Kuong już odzyskał spokój. Jak pogromca dzikich zwierząt pewny swej siły i władzy, stał niedbale przed zrewoltowanem żołdactwem.

— Ukryjemy się w górach i przeczekamy. Gdyby Kanton zmobilizował całą armję, to i tak nam nic nie zrobi.

— Generale! — przez tłuszczę żołnierską przeciskał się nowy goniec, łokciami torując sobie drogę i szczodrze rozdając szturchańce — Tin-Hong to kompletny osioł, generale! Fałszywy alarm!... To, co wziął za wojsko rządowe, w rzeczywistości jest tylko karawaną! Spokojni pielgrzymi! Idą do Tybetu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wnuk Menelika.



W Abisynji przebywa 39-letni Lilj Jassu, wnuk wielkiego cesarza Menelika. Był on cesarzem w młodocianym wieku, kiedy jednak po zgonie matki Zaiditu przyszedł do władzy Haile Selassie, Jassu został odosobniony w specjalnem więzieniu w Harrarze. Obecnie przetransportowane go w okolice w okolice jeziora Rudolfa w obawie przed atakiem Włochów a Harrar.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow.h. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.